

ROTA

Słyszalne na Litwie na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

17-23 października 2024 r., nr 1330

Ojciec tegorocznego noblisty z medycyny był Polakiem z Kresów

Victor Robert Ambros, amerykański uczonego biolog, który wraz z kolegą Garym Ruvkunem został tegorocznym laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny za odkrycie mikroRNA, ma polskie korzenie kresowe.

Jego ojciec Longin Bogdan Ambros pochodził bowiem ze wsi Dorgiszki na Oszmiańszczyźnie, a za ocean trafił po II wojnie światowej, jako pracownik przymusowy III Rzeszy, wyzwolony przez Amerykanów.

Dotarliśmy do nekrologu Kresowiaka, który napisano między innymi w oparciu o książkę jego żony Mellissy Brown Ambros, opisującej jak Longin Bogdan Ambros stawiał swoje pierwsze kroki po przyjeździe do USA.

Melissa, z którą Longin przeżył w małżeństwie 60 wspólnych lat, pozostawiając liczne potomstwo, wspominała, że jej mąż urodził się w małej wiosce w Polsce. Chodziło jej o wieś Dorgiszki, leżącą przed wojną na wschodnich terenach Polski niedaleko Holszan w powiecie oszmiańskim, a po wojnie rejon oszmiański obwodu grodzieńskiego na Białorusi.

Mały Longin stracił rodziców na początku lat 30. XX stulecia, mając zaledwie 8 lat. Wychowywany był przez krewnych. Sierota wykazywał się zdolnościami do nauki już w szkole podstawowej. Dzięki sukcesom, odnoszonym w szkole, został wytypowany przez swojego nauczyciela do udziału w wysoce konkurencyjnym programie stypendialnym, obowiązującym w przedwojennej Polsce i wspierającym edukację uzdolnionych dzieci ze wsi. Program ten umożliwił Longinowi uczęszczanie do szkoły średniej w większym mieście, a następnie do liceum w Wilnie.

W 1939 roku, gdy II wojna światowa zamknęła szkoły, 15-letni Longin uciekł na zachód. Po 17 września chciał znaleźć się jak najdalej od Sowietów, ale trafił w szpony nazistów. Ponad 5 lat ży-

Dokończenie na s. 2



Niebowskazy

RYCZAŁ

*Ryczał na cztery strony że miłość odeszła
miała być zawsze a była za krótko
miała być jak mercedes a była jak moskwicz
nawet wiatr co na nas gwizdże
rozpłakał się w studni*

*głuptasie nie wybrzydź
wystarczy że przyszła*

Renata Juzokienė z tytułem Nauczyciel Roku w Wilnie

Za szczególny wkład w oświatę



Z okazji Dnia Nauczyciela Samorząd m. Wilna tradycyjnie nagrodził nauczycieli za ich szczególny wkład w oświatę, osiągnięcia, kreatywność i miłość do pracy. W gronie 12 laureatów znalazła się nauczycielka muzyki Renata Juzokienė z Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie.

Uroczystość uhonorowania wileńskich nauczycieli przedszkoli i szkół ogólnokształcących odbyła się już po raz ósmy. Podczas koncertu na Arenie Twinsbet w Wilnie wyróżnionym pedagogom wręczono osobiste ekslibrisy i bonusy pieniężne o wartości tysiąca euro. Nagrody wręczyła wicemercer Wilna Donalds Meizelytė.

W tym roku stołeczny samorząd nagrodził 10 pedagogów i 2 dyrektorów placówek oświatowych. Wśród uhonorowanych – nauczycielka z polskiej szkoły w Wilnie. To ekspert muzyki Renata Juzokienė z Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie. Została nagrodzona za szerzenie dobrych praktyk w placówkach

Dokończenie na s. 4

Pielgrzymka szlakiem Jana Pawła II

W Pokamedulskim Klasztorze w Wigrach

12 października, w wigilię 24 Dnia Papieskiego 50-osobowa grupa wiernych z różnych parafii Wilna i Wileńszczyzny – św. Jana Bosko, św. Rafała, Solecznik, Ejszyszek, Ławaryszek, Bezdán, Kolesnik i in. – autokarem z kierowcą, dyrektorem ZSA „Avibusas” Czesławem Awżenisem, pod pieczę niestrudzonego przewodnika Stanisława Łabowicza wyruszyła na pielgrzymkę szlakiem św. Jana Pawła II do Pokamedulskiego Klasztoru w Wigrach. Właśnie tam w dniach 8-10 czerwca 1999 r. podczas VII pielgrzymki do Polski przebywał papież Jan Paweł II.

Podczas drogi odmawiano różaniec. Stanisław Łabowicz przybliżył historię pokamedulskiego klasztoru

Dokończenie na s. 7



Maksyma tygodnia:

„W konfrontacji między strumieniem i skałą strumień zawsze wygrywa; nie poprzez siłę, ale poprzez wytrwałość”.

Budda

ZA RODZINĘ I POKÓJ! ZA SPRAWIEDLIWĄ LITWĘ DLA WSZYSTKICH!

Drodzy przyjaciele!

Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy głosowali na listę nr 17 – Akcję Wyborczą Polaków na Litwie-Związek Chrześcijańskich Rodzin - w wyborach do Sejmu 13 października.

Wybory parlamentarne dla AWPL-ZChR okazały się sukcesem. Już w pierwszej turze wyborów dwóch naszych kandydatów w okręgach jednomandatowych zdobyło mandaty. Dwa miejsca w Sejmie zajmą Rita Tamašunienė i Jarosław Narkiewicz. Trzech kolejnych kandydatów AWPL-ZChR będzie walczyło o mandaty parlamentarne w drugiej turze wyborów.

Pokaźny wynik 4 proc. osiągnięty przez AWPL-ZChR w wyborach w okręgu wielomandatowym i ósme miejsce wśród siedemnastu partii, które wzięły udział w wyborach, nie pozwoliły jej na uzyskanie miejsc z listy krajowej. Niestety, na Litwie próg wyborczy wynoszący 5 procent jest zbyt wysoki, by mniejszości narodowe mogły na równi konkurować z większością. W żadnym innym kraju Unii Europejskiej nie ma tak wysokiego progu wyborczego dla partii mniejszości narodowych.

Jednak pomimo dyskryminującego prawa wyborczego na Litwie, obecne wybory pokazały, że AWPL-ZChR otrzymała wysokie poparcie wyborców. Partia odniosła zdecydowane zwycięstwo w ponad stu dzielnicach wyborczych, w tym w absolutnej większości dzielnic wyborczych w okręgach rejonów wileńskiego i solecznickiego, a także w kilkunastu dzielnicach wyborczych miasta Wilna i dzielnicach rejonów trockiego, szyrwinckiego, święciańskiego i jezioroskiego.

Zwracam się do wszystkich wyborców, którzy głosowali na AWPL-ZChR, z wyrazami wdzięczności za ich zaufanie. Na listę nr 17 AWPL-ZChR łącznie swoje głosy oddało 48 267 wyborców. Takie wyniki po raz kolejny potwierdziły, że jednocząc się, mniejszości narodowe mogą osiągać sukcesy i mieć swych reprezentantów w Sejmie. Zapewniam, że nasi kandydaci pracują i będą pracować uczciwie i sumiennie dla dobra tych, którzy obdarzyli ich mandatem zaufania. Zapewniam, że obronimy polskie, rosyjskie i białoruskie szkoły i będziemy stać na straży słusznych praw mniejszości narodowych na Litwie. Również nadal będziemy pielęgnować i bronić wartości tradycyjnej rodziny i wartości chrześcijańskich.

Chciałbym wyrazić szczególną wdzięczność wszystkim, którzy pracowali na nasze



wspólne zwycięstwo - członkom komisji wyborczych, obserwatorom, organizacjom społecznym, członkom i działaczom sztabów wyborczych oraz wszystkim, którzy wierzyli w nasz sukces. Pamiętajmy, że TYLKO W JEDNOŚCI STANOWIMY SIŁĘ.

Waldemar Tomaszewski,
przewodniczący Akcji Wyborczej Polaków na Litwie - Związku Chrześcijańskich Rodzin, poseł do Parlamentu Europejskiego

Drodzy wyborcy!

Jeszcze raz proszę o przyjście do lokali wyborczych 27 października i poparcie naszych kandydatów w okręgach jednomandatowych w drugiej turze wyborów.

Kandydaci AWPL-ZChR w jednomandatowych okręgach wyborczych w drugiej turze wyborów do Sejmu Republiki Litewskiej:

- **Edyta Tamošiūnaitė** - okręg Nowa Wilejka, Wilno
- **Czesław Olszewski** - okręg Wilno południowe (Grzegorzewo, Ponary, Czarny Bór, Pogiry)
- **Waldemar Urban** - okręg Rzesza, rejon wileński

Druga tura wyborów odbędzie się 27 października 2024 r.



Edyta Tamošiūnaitė



Czesław Olszewski



Waldemar Urban

Politinė reklama apmokėta iš LLRA-KŠS politinės kampanijos sąskaitos. Užs. Nr. 13397

Ojciec tegorocznego noblisty z medycyny był Polakiem z Kresów

Dokończenie ze s. 1
cia spędził na przymusowej pracy w Niemczech. Tam też został zwolony przez armię amerykańską. Longin wyróżniał się nieprzeciętną zdolnością do języków – mówił czterema językami i łaciną. Ta umiejętność zapewniła mu pracę tłumacza w armii USA.

Wraz z amerykańskimi żołnierzami Longin przybył do USA w 1946 roku, zaciągnął się do armii i został spadochroniarzem. Lubił żartować, że startował samolotem 50 lub więcej razy, zanim kiedykolwiek wylądował. Miał na swoim

koncie ponad 100 skoków ze spadochronem. W 1953 roku został obywatelem USA.

Po wojsku Longin przeprowadził się do Hartland (wieś w stanie Wisconsin, w hrabstwie Waukesha). Tutaj w latach 50. i 60. prowadził farmę mleczarską. Utrzymywał przyjacielskie stosunki z sąsiadami z okolicy i lubił opowiadać historie o tym jak oni pomagali mu stawiać pierwsze kroki, jako farmerowi po przybyciu do Hartland. Część historii o początkach Longina w Hartland została opowiedziana w książce napisanej przez jego żonę Melissę i

zatytułowanej „Rough Road Home”.

Również przez ponad 30 lat Longin był właścicielem sklepu meblowego Old Mill Cabinet Shop w Hartland, przy którym miał warsztat, produkujący stolarkę na zamówienie oraz eleganckie meble według własnego projektu.

Po oficjalnym przejściu na emeryturę, Longin kontynuował projektowanie i budowę mebli, zajmował się ogrodem (hodował niesamowite ziemniaki), cieszył się swoimi psami (zawsze miał dla nich smakołyki w zasięgu ręki) i zarządzał swoim gospodarstwem. Pomimo tego, że

został zmuszony do porzucenia nauki, był bardzo wykształconym człowiekiem. Uwielbiał czytać i miał niesamowitą pamięć: potrafił recytować długie fragmenty klasycznych powieści, mimo że przeczytał je tylko raz. Longina podziwiano również za piękny charakter pisma. Czasami ludzie powstrzymywali się od realizacji jego czeków, gdyż złożony na nich przez Longina podpis wyglądał jak dzieło sztuki.

Longin Bogdan Ambros przeżył długie wspaniałe życie. Urodzony 2 października 1923 roku zmarł w wieku 90 lat, 13 marca 2014 roku.

Pamięć o nim żyje w sercach szerokiego kręgu rodziny i przyjaciół, którzy kochają go i podziwiają za jego siłę, mądrość i empatię wobec ludzi.

Urodził się biedny, osierocony, głodny, bezdomny, ścigany przez Sowieców, zniewolony przez nazistów – przetrwał to wszystko z uśmiechem, żartem, nienagannymi manierami, nienasyconą ciekawością, głęboką troską o otaczających go ludzi i nigdy nie narzekał na swoją sytuację.

Na podst. Znadiemna.pl,
Findagrave.com

Po wyborach konserwatystów zamieni centro-lewica?



Mamy pierwszą turę wyborów parlamentarnych za sobą. Zgodnie z sondażami wygrali ją socjaldemokraci, choć ich zwycięstwo (19,3 proc.) okazało się bardzo być iluzoryczne. Wyprzedzili bowiem swych największych rywali konserwatystów tylko o przysłowiowy włos (tamci zdobyli 17,9 proc.). AWPL-ZChR po I turze ma zagwarantowane dwa mandaty z okręgów jednomandatowych z perspektywą trzech kolejnych do wygrania w turze drugiej. W skali kraju partia odnotowała poparcie oscylujące w granicach 4 proc.

Trzecią pozycję po I turze – zgodnie z przewidywaniami – zajął czarny koń tych wyborów, czyli Nemuno Aušra Remigijusa Žemaitaitisa (15 proc.). „Czarny koń” jednak może pozostać w sejmowej stajni na całą kadencję, gdyż raczej nie będzie zdolny koalicyjnie. Partie z czołówki pelietonu, a więc socjaldemokraci oraz konserwatyści nie widzą możliwości stworzenia rządu z udziałem Jutrzenki Niemeńskiej, co zresztą może bardzo skomplikować sam proces klecenia po wyborach nowej większości. Zwłaszcza że sami konserwatyści – mówiąc językiem wschodniego sąsiada – nie są „rukopazatnyje”. Również nie będą mieli raczej zdolności koalicyjnej w przyszłym Sejmie. Jedyna partia, na jaką mogą liczyć, to Ruch Liberalistów, który w głosowaniu uciułał 7,7 proc., czego wyraźnie będzie za mało, by na nowo utworzyć rząd z partią landsbergistów. Inny dotychczasowy koalicjant konserwatystów partia „Laisvė”, choć i „turejo neužbaigtu darbu”, to i tak ich nigdy „neužbaigs”. Jak poeta, który nie napisze wiersza, bo umarł. Laisvietisy poległy decyzją wyborców, którzy załatwili „nowoczesnych” ignorując ich listę i ich „niedokończone prace”. Wygląda, że Laisvė zostanie w ogóle bez jednego nawet mandatu, bo prognoza nie przekroczyła, a tych kilku kandydatów, jacy przedostali się do II tury, mają tylko matematyczne szanse. Najbardziej zideologizowana litewska partia przechodzi więc do historii. Jej dwa priorytety – legalizacja narkotyków oraz jednopłciowych związków partnerskich, które partia Armonaitė uznała za najważniejsze pod litewskim słońcem, wyborców nie przekonaly, mimo nachalnej reklamy na Tik Tok i innych sieciach. Niezałatwione sprawy laisvietisów wyborców nie wzruszyły. Raczej dali

oni im do zrozumienia, by załatwiali się sami bez ich udziału i to nie koniecznie w litewskim Sejmie.

W sondażowe prognozy niemal idealnie wpisana się z kolei partia byłego premiera Sauliusa Skvernelisa „Vardan Lietuvos”, zdobywając przewidywane jej 9 proc. Partia Skvernelisa tym samym wygrała prestiżowy pojedynek z partią Karbauskisa chłopi i zieloni, od której w minionej kadencji odłączyła się. Chłopi i zieloni Ramunasa Karbauskisa wypadli poniżej oczekiwań (tylko 7 proc.), mimo zaproszenia na swą listę profesora Ignasa Vegelė. Vegelė bardzo przyzwoicie wypadł w wiosennych wyborach prezydenckich jako kandydat antyestablishmentowy. Nie stał się jednak lokomotywą dla litewskiej partii chłopskiej, choć na liście partyjnej awansował o 140 pozycji – z ostatniego miejsca przed głosowaniem na drugą pozycję po wyborach. Ma zatem potencjał prezydencki za pięć lat, o ile wytrwa w polityce. AWPL-ZChR z blisko 4-procentowym wynikiem 5-procentowej bariery nie przekroczyła, choć kolejny raz udowodniła, że na Wileńszczyźnie nie dźwiera wyraźny prym. Wygrała tam w absolutnej większości dzielnic wyborczych (w sumie było ich około stu). W skali kraju wśród 17 startujących partii zajęła 7 miejsce zostawiając za sobą tak do niedawna jeszcze znaczące na litewskiej scenie politycznej ugrupowania jak Partia Pracy (startująca tym razem pod koalicyjnym szyldem „Taikos koalicija”) czy chociażby narodowców ze Zjednoczenia Narodowego.

Wyniki pierwszej tury wyborów pokazały dwie tendencje. Po pierwsze, wyborcy mają dość konserwatystów oraz ich liberalnej polityki. Po drugie, litewska scena jest coraz bardziej podzielona i rozdrobniona. Oscyluje programowo i ideowo w kierunku centro-lewicy. Bariery wyborczą przekroczyło 6 ugrupowań, trzy kolejne wprowadziły swych posłów z okręgów jednomandatowych. W sumie sztuka ta udała się już w pierwszej rundzie dla 8 kandydatów, wśród których znalazło się dwóch z Akcji Wyborczej – Rita Tamašunienė oraz Jarosław Narkiewicz.

Politolodzy komentując taki rozkład sił w przyszłym parlamencie już po I turze wieszczą raczej „drżącą” większość dla przyszłej koalicji. Oczywiście, dopiero II tura, w której do wygrania zostaje jeszcze 63 mandaty, ostatecznie przesądzi o kształcie przyszłego rządu. Politolog Ainius Lašas, dziekan wydziału nauk humanistycznych i przyrodniczych na Kowieńskim Uniwersytecie Technologicznym, za najbardziej prawdopodobną przyszłą koalicję uznaje sojusz partii centro-lewicowych – socjaldemokratów, Vardan Lietuvos oraz Chłopów i Zielonych. Jest to dość prawdopodobny scenariusz zwłaszcza, że Blinkevičiūtė i Skvernelis ucałowali się już w wieczór wyborczy. Gdyby – nie całując się – dłonie udało się uściskać też byłym kameradom Skvernelisowi i

Karbauskisowi, to istotnie koalicja taka byłaby najbardziej naturalna programowo. Musiałaby też doprosić do tworzenia wspólnego rządu posłów jednomandatowców z Partii Regionów, byłej Partii Pracy oraz AWPL-ZChR. Wówczas na politycznym aucie okazaliby się zarówno konserwatyści, jak też Jutrzenka Niemeńska. Taki scenariusz tylko by się umocnił, gdyby konserwatystom udało się utarć nosa w jednomandatowych okręgach poza dużymi miastami. Kandydaci Akcji Wyborczej w okręgach Rzesza, Wilno Południe tudzież Nowa Wilejka staną przed takim wyzwaniem i mają szanse mu sprostać, gdyż we wszystkich trzech przypadkach za konkurentów mają właśnie kandydatów z jaskółczej partii. Naukowiec z Kowna prognozując różne scenariusze powyborcze nie wyklucza też, że socdemy zmienią swoje „pryncypialne nastawienie” przedwyborcze i jak będzie trzeba, to podpiszą umowę koalicyjną z Jutrzenką Niemeńską.

Jak będzie, dowiemy się za kilka tygodni. Pewne jest jedno: wyborcy domagają się zmian. Mają w absolutnej większości dość landsbergistów, o czym zresztą często było słyszeć z ulic, gdzie byli pytani przez dziennikarzy po oddaniu głosu. Ale wariant z drugą kadencją dla konserwatystów może się też ziścić. Postawa dużej części wyborców stolicy teoretycznie może o tym przesądzić. Wielu z nich głosuje na landsbergistów w ciemno. Można żartobliwie zaryzykować wręcz stwierdzenie, że w Wilnie wybory wygrałaby nawet furmanka, o ile do niej ktoś doczepiłby napis z nazwą „konservatoriai”. Oczywiście, reszta kraju jest w zdecydowanej większości na „nie”, więc potencjalna obecność konserwatystów w nowym rządzie byłaby zaprzeczeniem demokracji. Choć właśnie taki scenariusz już od wielu tygodni próbuje forsować lider konserwatystów Gabrielius Landsbergis, który jeszcze przed wyborami próbował wymusić na prezydencie, by ten nie godził się na udział w rządzie partii populistycznych i antysemickich. A więc tym samym pośrednio konserwatystów namaścił na drugą kadencję, ich jedynie uznając za zbawców narodu. Nausėda odmówił spotkania z konserwatystami w tej pilnej dla nich sprawie.

Za dwa tygodnie Litwa w nowej już rzeczywistości politycznej będzie musiała się zmierzyć z problemami, jakie ciążyą nad zjednoczoną Europą. Nielegalna migracja staje się szczególnie pilnym wyzwaniem. Konserwatyści podpisując się pod unijnym Paktem Migracyjnym, zgodzili się na tysiące nielegalnych przybyszów w Wilnie i na całej Litwie. Teraz nowy rząd będzie musiał z tym i wieloma innym ideologicznymi problemami, jakie nam funduje Bruksela, zmierzyć się.

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Litewska Przestrzeń Innowacyjna w Warszawie

W ubiegłym tygodniu w Ambasadzie Litwy w Warszawie ogłoszono powołanie Litewskiej Przestrzeni Innowacji. Jak podkreślił Karolis Žemaitis, wiceminister gospodarki i innowacji



Litwy, jest ona odpowiedzią na obecne wyzwania geopolityczne. Žemaitis zauważył, że Polska jest nie tylko najbliższym sąsiadem Litwy, ale także kluczowym partnerem strategicznym. – W pierwszej połowie tego roku aż 10 proc. litewskiego eksportu trafiło do Polski. Aktywnie współpracujemy w obszarach obronności, rozwoju nowych technologii oraz wymiany naukowej. Skupiając się na eksporcie produktów o wysokiej wartości, przyciągając kapitał wysokiego ryzyka i rozwijając współpracę międzynarodową w regionie, chcemy budować dynamiczny ekosystem innowacji, który przyniesie korzyści zarówno Litwie, Polsce, jak i innym państwom Europy Środkowo-Wschodniej – poinformował wiceminister.

„Żęby smoka” na poniemuńskim moście



Na granicy z rosyjskim obwodem królewieckim po stronie litewskiej ufortyfikowano kolejny (drugi) most na rzece Niemen. Na moście łączącym Poniemūn z Sowieckiem ustawiono kilka rzędów żelbetonowych zapór przeciwczołgowych, tzw. żębów smoka. Przedstawiciel rządu w Wilnie podkreślił, że proces wzmocnienia linii obrony przebiega zgodnie z planem. „Niektóre mosty zostaną ufortyfikowane, a inne będą przygotowane do wysadzenia” – poinformował. We wrześniu litewskie siły zbrojne zaprezentowały, w jaki sposób będą bronić 273 km granicy z obwodem królewieckim w przypadku rosyjskiej próby przekroczenia Niemna. Obecnie budowane są różnego rodzaju fortyfikacje, a podczas ewentualnej wojny teren przygraniczny zostanie zaminowany.

Mieszkańcy Litwy nie ufają parlamentowi

Litewski parlament pozostaje instytucją, której mieszkańcy kraju nie ufają najbardziej. Według badań przeprowadzonych przez Baltic Research 68 proc. obywateli nie darzy zaufaniem jedną z najważniejszych instytucji w kraju. Mniej niż jedna trzecia (27 proc.) respondentów wyraża zaufanie do Sejmu. Takie wyniki nie dziwią – sondaże pokazują, że zaufanie do Sejmu RL utrzymuje się na niskim poziomie od ponad roku. Jednak w 2020 r. Litwini bardziej ufali parlamentowi. Przychylność wobec tej instytucji wyrażało wówczas 35 proc. osób, które wzięły udział w badaniu. Zatem w ciągu ostatnich czterech lat zaufanie do Sejmu spadło o 8 proc. Z wyników badań wynika, że największym zaufaniem cieszą się wojsko, policja i prezydent.



Zdrożało mleko i produkty pochodne



Średnia cena skupu mleka na Litwie we wrześniu br. (w porównaniu z analogicznym okresem w ubiegłym roku) wzrosła o 26 proc. Według danych Europejskiego Centrum Obserwacji Rynku Mleka (MMO), to drugi miesiąc z rzędu, kiedy cena mleka w kraju rośnie. We wrześniu cena mleka skupowanego z gospodarstw na Litwie wzrosła kilkanaście razy. Średnia cena skupu mleka w zeszłym miesiącu wyniosła ponad 44 centy za kilogram, podczas gdy w sierpniu rolnicy za mleko otrzymywali średnio 39 centów – wówczas jego cena wzrosła o 5,4 proc. Tymczasem hurtowa cena masła w krajach UE wzrosła w tym roku o prawie 70 proc. – w tym miesiącu jego średnia cena na giełdzie wyniosła 8,1 euro za kilogram w porównaniu do 4,8 euro w ubiegłym roku. Zdrożały też sery, śmietana i twaróg.

Zmarł ks. abp Edward Ozorowski, który doprowadził do beatyfikacji bł. ks. Michała Sopoćki

Życie poświęcił służbie Panu

12 października w wieku 83 lat zmarł ksiądz arcybiskup senior Edward Ozorowski, w latach 2006-2017 był metropolitą białostockim.

Ksiądz Edward Ozorowski został biskupem w wieku 37 lat, był pierwszym polskim biskupem mianowanym przez Jana Pawła II; wieloletnim rektorem Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i Uniwersytecie w Białymstoku oraz wychowawcą wielu pokoleń kapłanów i teologów świeckich.

Ksiądz arcybiskup Ozorowski urodził się 1 maja 1941 r. w Wólce-Przedmieście k. Białegostoku. W latach 1958-1964 studiował w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku. Święcenia kapłańskie przyjął 21 czerwca 1964 r. w prokatedrze białostockiej z rąk ks. bp. Władysława Suszyńskiego. W latach 1964-1970 odbył studia specjalistyczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zwieńczone doktoratem z teologii dogmatycznej pod kierunkiem ks. prof. Wincentego Granata. W 1970 r. rozpoczął pracę jako adiunkt w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, gdzie w 1976 r. przeprowadził przewód habilitacyjny. Tam też został zatrudniony w 1978 r. jako docent historii teologii i dogmatyki. 31 stycznia 1979 r. Papież Jan Paweł II mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji w Białymstoku i biskupem tytularnym Bitetto. Święcenia biskupie przyjął 29 kwietnia 1979 r.

W latach 1979-1992 pełnił urząd rektora Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku, a w latach 1999-2012 kierownika Międzywydziałowej Katedry Teologii Katolickiej Uniwersytetu w Białymstoku. Był odpowiedzialny za budowę nowego gmachu AWS w Białymstoku oraz za przygotowanie wizyty Jana Pawła II w Białymstoku 5 czerwca 1991 r. W roku 1994 został profesorem zwyczajnym na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Należał do wielu Komisji i Rad Konferencji Episkopatu Polski.



Jako metropolita białostocki doprowadził do beatyfikacji bł. ks. Michała Sopoćki 28 września 2008 r. oraz rozpowszechnił wydarzenie eucharystyczne w Sokółce. Przyczynił się do wybudowania Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego w Białymstoku, poświęconego w 2012 r., Domu Rekolekcyjnego w Studzienicznej w 2012 r. oraz Centrum Wystawienniczo-Konferencyjnego Archidiecezji Białostockiej w 2015 r. W 2014 roku został honorowym obywatelem Białegostoku. Uroczystość zbiegła się w czasie z jubileuszem 50-lecia jego kapłaństwa i 35-lecia sakry biskupiej.

Jest autorem setek artykułów i rozpraw naukowych z zakresu teologii dogmatycznej oraz kilkudziesięciu pozycji książkowych, wraz z dziełem życia pt. „Eucharystia w nauce i praktyce Kościoła katolickiego”.

21 października 2006 r. Papież Benedykt XVI mianował go Arcybiskupem Metropolity Białostockim. Ingres do archikatedry białostockiej odbył 16 listopada 2006 r. w herbie ks. abp. Edwarda Ozorowskiego widnieje św. Franciszek przytulony do ukrzyżowanego Mistrza – Jezusa i Matka Miłosierdzia oraz słowa pasterskiego zawołania z Listu do Filipian: „W Tym, który mnie umacnia”.

1 maja 2016 r., zgodnie z wymogami Kodeksu prawa kanonicznego, złożył rezygnację z urzędu metropolity białostockiego na ręce Papieża Franciszka, który polecił mu dalsze kierowanie archidiecezją do nominacji nowego metropolity białostockiego 12 kwietnia 2017 r. Po przejściu na emeryturę nadal aktywnie uczestniczył w życiu Kościoła białostockiego.

Na podst. „Nasz Dziennik”, AB, KAI

Za szczególny wkład w oświatę

Dokończenie ze s. 1 oświatowych, mieście i kraju. W ciągu ostatnich 3 lat Renata Juzokienė, doświadczona nauczycielka muzyki i kierowniczka artystyczna Zespołu Pieśni i Tańca „Wilenka”, przygotowała i z sukcesem zrealizowała ponad

20 projektów i autorskich koncertów. Swoim doświadczeniem pedagogicznym i w działalności kulturalnej dzieli się w programach telewizyjnych i radiowych.

Podczas uroczystości nagrodzono też czterech najaktywniej-

szych nauczycieli, biorących udział w projekcie „Wilno jest szkołą”.

Ogółem w placówkach edukacyjnych Wilna pracuje ponad 10 tys. pedagogów, a do nagrody mieszkańcy stolicy zgłosili 71 kandydatów.

Na podst. *vilnius.lt*

WIEŚCI z Wileńszczyzny

Spotkanie z Beatą Nicholson

9 października w bibliotece publicznej w Trokach odbyło się spotkanie z Beatą Nicholson, telewizyjną twarzą, autorką kilkunastu kucharskich książek. Zaprezentowała ona przybyłym na spotkanie mieszkańcom Trok 11 z kolei swoją książkę „21 prawideł dobrego życia”. Jak mówiła autorka jest to książka o swoim doskonaleniu, o tym co pomaga jej jak najlepiej, wartościowo żyć. Tę książkę, jak dalej twierdziła traktuje jak wielki intuicyjny błysk w jej życiu. Beata Nicholson opowiedziała o swoim życiu, o rodzinie, o tym jak naucza siebie i innych. Mówiła też o Bogu, o przyrodzie, o kodzie życia. W spotkaniu uczestniczyła kierowniczka wydziału kultury i turystyki Samorządu Rejonu Trockiego Asta Lipkevičienė.

W gościnie u strażaków



9 października w Dniu Otwartych Drzwi do Służby Przeciwożarowej i Ratownictwa w Trokach przybyli uczniowie i nauczyciele. Zapoznali się z życiem codziennym strażaków, warunkami pracy, ich techniką. Strażacy ratownicy zademonstrowali pokaz udzielania pomocy poszkodowanym w wyniku kraksy samochodowej. Uczniowie mogli też zobaczyć imitację akcji gaszenia sikawka strażacką pożaru. Niektórzy mogli przymierzyć strażacki ubiór. Funkcjonariusze służby przeciwpożarowej i ratownictwa opowiedzieli o prewencji – zapobieganiu powstawaniu pożaru, o potrzebie instalowania autonomicznych detektorów i ich korzystaniu, o bezpiecznym eksploataowaniu urządzeń grzewczych. Przypomnieli też jak zachowywać się na lodzie, by uniknąć nieszczęścia. Wspomnieli o przeznaczonym do szybkiej interwencji w razie pożaru telefonu – 112. Uczniowie zwiedzili także muzeum strażackie.

Historyk D. Juodis w Szyrwintach

17 października w gimnazjum im. Wawrzynca Stuoki-Gucewicza w ramach realizowanego programu „80-lecie walki partyzanckiej. Pamięć historyczna Kraju Szyrwintckiego” odbędzie się spotkanie z historykiem dr. Dariusem Juodisem. Wystąpi on z odczytem „Początek walki partyzanckiej. Okręg Wielkiej Walki”.

Prezentacja książki, koncert

18 października w Ośrodku Kultury w Kiernowie o godz. 18.30 odbędzie się spotkanie z pisarką Kotrynė Zylė. Zaprezentuje ona swą książkę „Kochane kości” („Mylimi Kaulai”).

19 października w Ośrodku Kultury w Muśnikach o godz. 15.00 zostanie zorganizowane kulturalne przedsięwzięcie pt. „Śpiewające i tańczące Muśniki” z okazji 100-lecia Święta Pieśni i 50-lecia telewizyjnego konkursu „Dainų dainelė”. Wystąpią lokalne zespoły, jak też goście.

Ćwiczenia wojskowe

W dniach 18-20 października w rejonie święciańskim, ignalińskim, malackim odbędą się ćwiczenia wojskowe żołnierzy Ochotniczych Sił Obrony Kraju 8 Okręgu Wielkiej Walki, celem których jest obrona kraju. Żołnierze będą się przemieszczać wojskowym i cywilnym transportem. Będzie używana broń, imitacyjne środki wybuchowe. Ćwiczenia będą się odbywały w nocy i dzień.

Spektakl „Tylko dla dorosłych”

15 listopada w Centrum Kultury w Szyrwintach teatr „Atviras ratas” zaprezentuje spektakl „Tylko dla dorosłych” reżyserii Justasa Tartelisa”. Jest to teatralne śledztwo w poszukiwaniu odpowiedzi napytanie jak i kiedy stajemy się dorosłymi. Chętni oglądania tej sztuki powinni zarejestrować się <https://forms.gle/jcSEzRmSdcCWDrPa6>. Wejście bezpłatne.

Koncert w Święcianach

17 października w Centrum Kultury w Święcianach o godz. 18.00 odbędzie się koncert Aidasa Manikasa i Moniki Katunskytė pt. „Połączyła nas muzyka serca”. Na koncercie zabrzmiały nowe utwory, jak też popularne hity „Miłość igrza z losem”, „Zakwitłe sady”. Na koncercie nie zabraknie także utworu „Gimtadienio fiesta”, który uwielbiają słuchacze koncertów TV1 Pozdrowienia. Cena biletu 15 euro.

Jan Lewicki



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim

„Syrokomłówka” świętuje 70. urodziny. Uroczysta gala w DKP

Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie świętuje 70-lecie istnienia. Z tej okazji odbyła się w Domu Kultury Polskiej w Wilnie uroczysta gala z udziałem uczniów, obecnych i byłych nauczycieli, kilku pokoleń absolwentów, gości i przyjaciół. „Nasze spotkanie na tym jubileuszu to dowód, że nasza szkoła to nie tylko instytucja, ale żywa więź łącząca pokolenia” – witając zebranych powiedziała Helena Marcinkiewicz, dyrektorka Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie.

Teresa

Gratulacje dla całej społeczności szkolnej „Syrokomłówki”.

A.

Ta szkoła uczy i wychowuje w duchu patriotyzmu i miłości do swojej szkoły. Dlatego często rodzice - absolwenci przyprowadzają tu swoje dzieci.

Mateusz

Symboliczne i niezmiernie ważne, że prezes ZPL Waldemar Tomaszewski uhonorował zasłużonych nauczycieli „Syrokomłówki”. Złote Odznaki Związku Polaków na Litwie za zasługi w krzewieniu polskości na Litwie otrzymali: Helena Marcinkiewicz, Regina Lewicka, Maryna Taraszkiewicz i Wiktor Łowczyk.

Anna

Oświata to priorytet. To gwarancja zachowania polskiej tożsamości, kultury. Pamiętając i szanując przeszłość mamy prawo do przyszłości - parafrazując słowa pewnego słynnego Wilniuka.

z Wilna

Ponad 4 tysiące maturzystów to fantastyczny wynik. To osoby które dzięki swojej „19”-ce czy „Syrokomłówce” wystartowały w dorosłe życie po solidnym przygotowaniu. Dużo z tych osób odniosło sukcesy w różnych dziedzinach aktywności zawodowej. Życzę kolejnych udanych lat i jeszcze wielu, wielu promocji maturalnych.

Adam Lutostański

Dziękuję za ten wielki wysiłek jaki został wykonany przez tyle lat. Polskość na Litwie istnieje między innymi dzięki takim placówkom.



Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt

Nieudolność, impotencja i ignorancja kierownictwa rejonu wileńskiego w obliczu „śmierdzącego problemu” w Skojdziszkach

Mieszkańców podwileńskich Skojdziszek w rejonie wileńskim już od maja dręczy dokuczliwy smród. Niepokojące doniesienia o tym, że z terytorium, na którym znajdują się spółki: „Retroplast” oraz „EKO Perdirbimas”, które swoją działalność skupiają na składowaniu i przetwarzaniu odpadów, skojdziszczanie niejednokrotnie i niestety, bez żadnego namacalnego skutku skierowywali do różnych instytucji, w tym do samorządu rejonu wileńskiego. Od prawie pół roku, kiedy mieszkańcy Skojdziszek chowali się od smrodu w domach, mer socjaldemokrata Robert Duchniewicz nie zdołał rozwiązać problemu zatroskanych i zmęczonych smrodem mieszkańców. Zdziwiająca jest to, że mający pod swą kontrolą ogromny aparat samorządowy, zdołał tylko wystosować kilka listów do instytucji państwowych, które i tak były poinformowane o istniejącym problemie.

Wacław

Dziękuję dla portalu L24, że porusza ważne problemy i troszczy się o mieszkańców!

Robert K.

Już od dawna otwarły mi się oczy odnośnie socjaldemokraty Duchniewicza i socjaldemokraty Kondratowicza. To tylko marionetki, które były postawieni dla mydlenia oczu. Trafnie powiedziano - impotencja i ignorancja tych urzędników, doprowadziła do stanu obecnego w Skojdziszkach.

Jerzy

Mer socdem odpląca się, występuje się konserwatystom i innym litewskim siłom za to, że postawiły go na stołku. Dlatego nie pomaga mieszkańcom, zresztą nie ma ku temu kompetencji.

Marcin

Cóż mer, tylko sobie pijar robi, a spraw nie rozstrzyga.

czytelnik

23 września posłowie AWPL na Sejm Rita Tamašunienė i Czesław Olszewski zaapelowali do przewodniczącej i wszystkich członków Komitetu Ochrony Środowiska w Sejmie RL o przeprowadzenie kontroli parlamentarnej w organach kontrolujących w związku z brakiem reakcji tych instytucji na skargi mieszkańców Skojdziszek w rejonie wileńskim na szkodliwą dla środowiska i zdrowia publicznego działalność spółek „EKO perdirbimas” i UAB „RetroPlast”.

Odczuwalny na terenie całej miejscowości smród i hałas donoszący się z terenu obu podmiotów gospodarczych już od dłuższego czasu uprzykrzają życie mieszkańcom.

W tej sprawie posłowie wystali pisma do podlegającego Ministerstwu Ochrony Zdrowia Narodowego Centrum Zdrowia Publicznego, Departamentu Ochrony Środowiska i Agencji Ochrony Środowiska, lecz, jak zaznacza Rita Tamašunienė - nie doczekali się żadnej reakcji wymienionych instytucji, w gestii których leży nie tylko dbanie o zdrowie pu-



bliczne i ochrona środowiska naturalnego, ale też ich kontrola.

W odpowiedzi na brak reakcji posłowie złożyli wniosek do sejmowego Komitetu Ochrony Środowiska o niezwłoczne zwołanie posiedzenia i przeprowadzenie kontroli parlamentarnej w instytucjach kontrolujących. Posłowie proszą także o rozważenie możliwości zainicjowania projektów ustaw i stosownych noweli, zwiększających wymagania dla przedsiębiorstw prowadzących działalność gospodarczą, zanieczyszczającą środowisko w pobliżu budynków mieszkalnych, przeciwdziałających zanieczyszczeniom środowiska i zapewniających ochronę mieszkańców.

do czytelnika

Brawo posłowie AWPL, którzy troszczą się o sprawy mieszkańców.

mieszkaniec

Dziękuję dla was, że piszecie o naszych problemach i naprawdę dziękuję za odkrywanie oczy dla nas, o tych spadkobiercach komunizmu socjaldemokratami!

Marek

Socjaldemokraci perfidnie i cynicznie robią reklamę przypisując sobie zasługi za realizację projektów, do których w żaden sposób się nie przyczynili, na przykład: odnowienie pałacu w Gliciszkach, renowacja Domu Kultury w Niemenczynie czy rozbudowa rynku w Rudominie. Czyli za pieniądze podatnika w mediach chwala się z owoców pracy swych poprzedników. Wstyd i żenada dla nich, że nie mając własnych osiągnięć, podczepiają się pod sukcesy innych.

Paweł

Wiem, że dla Duchniewicza obchodzi

tylko robienie interesów z biznesami, a prostego człowieka ma gdzieś!

Wilniuk

Dzisiejsi socjaldemokraci Litwy będący bezpośrednimi spadkobiercami litewskich komunistów współpracujących ze Stalinem są mocno antypolscy. Będąc kilkakrotnie u władzy pokazali to antypolskie oblicze aż nadto:

W 1994 roku zabronili ZPL startować pod własną nazwą w wyborach. Rok później w 1995 roku, po reformie terytorialnej, która była antypolskim krokiem, samorządy zostały wyeliminowane z procesu zwrotu ziemi i sprawy te przekazano w gestię powiatów.

W tym samym 1995 roku przyjęto Ustawę o języku państwowym, zgodnie z którą wszelkie napisy w Republice Litewskiej mogą być umieszczane wyłącznie w języku państwowym. Ustawa ta naruszyła Traktat polsko - litewski i konwencje międzynarodowe.

Następnie, w 1996 roku na mocy ustawy o przyłączonych terytoriach powstało tzw. wielkie Wilno. Do stolicy zostało dołączonych kilkadziesiąt miejscowości podwileńskich zamieszkałych w większości przez ludność polską. Doszło w ten sposób do najbardziej haniebnej decyzji w najnowszej historii państwa litewskiego uderzającej w restytucję ziemi. Również decyzją socjaldemokratów w 1996 roku ustanowiono zawyżony próg wyborczy dla mniejszości, aby utrudnić Polakom startowanie w wyborach.

Tak tak

Dokładnie! wiem, że pchają projekty różne dla biznesików swoich, a dla prostych mieszkańców nic...



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYZNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy!
Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!

Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tatarzy. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 17-23 października 2024 r.

- 17 października 1865 r. urodził się w Oszmianie Lucjan Żeligowski, generał, który 9 października 1920 r. z 1 Dywizją Litewsko-Białoruską wyzwolił z rąk Litwinów Wilno.
- 17 października 1923 r. w Szukiszkach (gm. Bujwidze) urodził się Henryk Gulbinowicz, arcybiskup, kardynał, metropolita wrocławski.
- 18 października 1939 r. rząd RP z siedzibą w Paryżu wystosował notę z protestem przeciwko przejściu przez Litwinów Wilna i części Wileńszczyzny.
- 18 października 2020 r. Centralna Biblioteka Rejonu Wileńskiego z siedzibą w Rudominie obchodziła 80-lecie założenia.
- 20 października 1923 r. urodziła się Stanisława Zawadzka, zasłużona Polka Wileńszczyzny, znana jako obrończyni Wileńskiej Szkoły Średniej nr 19. Właśnie dzięki jej staraniom i nieugiętej postawie udało się zachować tę polską szkołę, dziś Gimnazjum im. W. Syrokomli.
- 21 października 1925 r. w Wilnie urodził się Olgierd Stanisław Narkiewicz, lekarz, anatom.
- 21 października 1927 r. zmarł Władysław Dąbrowski, major, dowódca dywizjonu kawalerii Samoobrony Wileńskiej, a później 13 Pułku Ułanów Wileńskich.
- 22 października 1927 r. w Wilnie urodził się Andrzej Strumiłło, malarz, grafik, rzeźbiarz, fotograf, poeta, scenograf.
- 22 października 2000 r. w Ponarach pod Wilnem odbyła się uroczystość poświęcenia nowego krzyża i tablic upamiętniających zamordowanych Polaków.
- 22 października 1989 r. ukazał się pierwszy numer „Naszej Gazety” – biuletynu informacyjnego ZPL.
- 22 października 2015 r. w kościele Ducha Św. w Wilnie zostały umieszczone relikwie św. Jana Pawła II – mała ampułka z krwią papieża.
- 23 października 1865 r. zmarł Antoni Wyrwicz, matematyk, astronom, profesor Uniwersytetu Wileńskiego.

Władysław Dąbrowski – brawurowy dowódca

Władysław Dąbrowski urodził się 19 kwietnia 1892 r. w Suwałkach w rodzinie Adolfa i Leontyny z Kozłowskich. Kształcił się w I Korpusie Kadetów w Petersburgu, a następnie w Szkole Jazdy w Elizawetgradzie. Szkołę ukończył w lipcu 1911 r. w stopniu korneta i został przydzielony do 2. pułku lejbułanów kurlandzkich.

Z pułkiem tym, w randze porucznika, wyruszył na pierwszą wojnę światową. Podczas wojny, na skutek osobistej wyrażonej życzenia, przejściowo dowodził w piechocie, najpierw 2. Kompanią a potem 1. Batalionem X Pułku Strzelców Turkiestańskich, następnie był dowódcą oddziału motocykli przy 2. Dywizji Kawalerii.

2 listopada 1917 r. porzucił służbę w armii rosyjskiej, w randze rotmistrza, i na czele 85 ludzi odjechał do 3. Pułku Ułanów I-go Korpusu Polskiego Dowborza Muśnickiego. Tu, jako dowódca 5. szwadronu, wykazał brawurową odwagę i nieprzeciętne zdolności strategiczne przy samodzielnym wykonywaniu śmiałych akcji.

Po likwidacji Korpusu, Dąbrowski wyjechał do powiatu dziśieńskiego. Samodzielnie sformował obronę powiatu przed oddziałami bolszewickimi oraz nie pozwolił Niemcom rabować polskiego mienia. Jesienią 1918 r. pod naciskiem przeważających sił sowieckich wyjechał do Wilna.



W Wilnie dowództwo Samoobrony Litwy i Białorusi powierzyło rotmistrzowi Wł. Dąbrowskiemu organizację oddziałów jazdy. Od 25 listopada 1918 r. rotmistrz Dąbrowski dowodził oddziałem, a od 25 grudnia 1918 r. 1. Pułkiem Ułanów. Dla swojego pułku zdobywał broń i siodła. W okresie walk samoobrony przy wyzwoleniu Wilna dowodził siłami garnizonu zdobywającymi tak zwane „Wronie Gniazdo”, a następnie był dowódcą wschodniego odcinka frontu broniącego miasta. 6 stycznia 1919 r., po wycofaniu się oddziałów polskich z Wilna, rotmistrz Władysław Dąbrowski odrzucił propozycję rozbrojenia przez Niemców i na czele dywizjonu ułanów i batalionu strzelców (później dwóch) rozpoczął sławny przemarsz do Brześcia. Po nawiązaniu łączności z grupą gen. Listowskiego, Władysław Dąbrowski został przyjęty do Wojska Polskiego w randze majora i mianowany dowódcą grupy operacyjnej (dobrze znanej pod nazwą oddziału majora Dąbrowskiego). Dowodząc tym

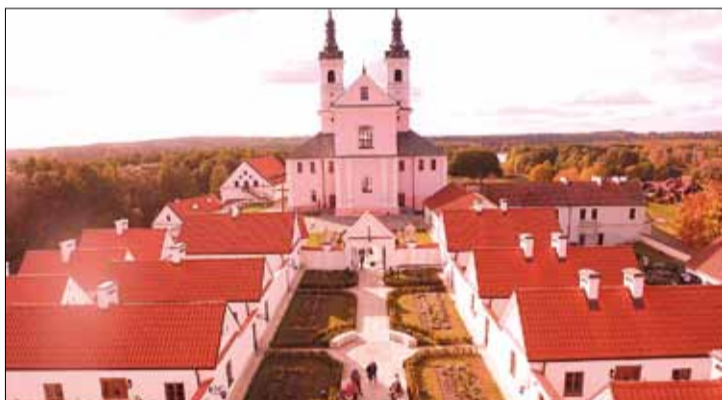
oddziałem brał udział w zdobyciu Berezki Kartuskiej, Bytenia, Janowa, Pińska i Baranowicz. Po przeformowaniu grupy operacyjnej w 13. Pułk Ułanów i Lidzki Pułk Strzelców, został 19 kwietnia 1919 r. dowódcą 13. Pułku Ułanów. Z pułkiem tym walczył nad brzegami Berezyny. 20 stycznia 1920 r. Dąbrowski został przydzielony do dowództwa 10 Dywizji Piechoty, a 20 lipca tego roku wezwany przez gen. Hallera do formowania Ochotniczego Pułku Jazdy. 25 lipca 1920 r. mianowano go dowódcą 211. Pułku Ułanów, na czele którego wyruszył na front i walczył pod Płockiem, Górą, Mławą, Chorzelami, Druskienikami, Stołpcami, Kojdanowem, Stankowem. Jesienią 1920 r. 211. Pułk Ułanów przemianowano na 23. Pułk Ułanów Nadniemeńskich. Dowodząc tym pułkiem mjr Dąbrowski przeszedł do Wojsk Litwy Środkowej i brał udział w bitwach z Litwinami pod Rykontami, Rudziszkami, Lejpunami, Mejszagołą, Szyrwintami. We wrześniu 1922 r. został komendantem 34. Baonu Straży Granicznej, a w lipcu 1923 r. komendantem 31. Baonu Straży Granicznej. Po likwidacji Straży Granicznej przydzielono go do 27. Pułku Ułanów, a następnie do 6. Pułku Strzelców Konnych. 31 maja 1926 r. zwolniono go do rezerwy. Władysław Dąbrowski zmarł 21 października 1927 r. i został pochowany na cmentarzu wojskowym koło Hermanowicz w powiecie dziśieńskim.

W Pokamedulskim Klasztorze w Wigrach

Dokończenie ze s. 1
ru. W kilku zdaniach opowiedział o św. Romualdzie z Camadoli we Włoszech (951-1027), założycielu zakonu kamedułów. Jak opowiadał na malowniczo położonej wyspie na jeziorze Wigry księżę Witold wybudował dwór myśliwski. Przyjeżdżali tu na polowanie księżęta litewscy i królowie polscy, m. in. Władysław Jagiełło, Zygmunt August, Zygmunt III Waza. Później dzięki zabiegom kanclerza litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca – fundatora klasztoru kamedułów w Pożajściu k. Kowna – król Jan Kazimierz przywilejem z dnia 6 stycznia 1667 r. ufundował dla kamedułów Erem Wyspy Wigierskiej, którzy przybyli tam w 1668 r. Rozpoczęli oni budowę kościoła, zakładali w okolicy wsie i folwarki, browary, sklepy, budowali drogi.

W 1715 r. założyli miasto Suwałki. Kameduli prowadzili surowy tryb życia, zachowywali milczenie, dużo się modlili. Chodzili boso i spali na twardym postaniu. Każdy z osobna w pustelni spożywał postną potrawę. Spotykali się na modlitwie, pozdrawiając się słowami „Memento mori” („Pamiętaj o śmierci”).

Po przybyciu do Wigier pielgrzymi skierowali swe kroki do pokamedulskiego kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Tam opiekun duchowy pielgrzymki ks. Tadeusz Švedavičius, proboszcz parafii kolejnickiej celebrował Mszę św. w intencji pielgrzymów, które podczas drogi były zapisane i złożone na jego ręce. Po Mszy św. wierni z Wileńszczyzny mieli wycieczkę po kościele i zespole pokamedul-



skim w towarzystwie przewodnika Jana Biziewskiego. Zeszli do krypty pod świątynią, gdzie chowano zakonników. Jest tam nagrobek Michała Franciszka Karpowicza (1744-1803), pierwszego biskupa diecezji wigierskiej, kaznodzieja, poety. W zamurowanych niszach umieszczone są szczątki zmarłych kamedułów. Na ścianie krypty widnieje fresk „Taniec śmierci” przedstawiający kościotrupa trzymającego za rękę zakonnika. Po wyjściu z krypty Jan Biziewski opowiadał o obrazach w kościele: Wniebowzięcie NMP, św. Magdaleny, św. Romualda, św. Kazimierza i in. W świątyni mieści się Kaplica Adoracji Najświętszego Sakramentu z klęcznikiem, na którym papież Jan Paweł II 9 czerwca 1999 r. adorując Najświętszy Sakrament odprawił nabożeństwo czerwcowe.

Z kościoła pątnicy wraz z

przewodnikiem Janem Biziewskim podążyli na wieżę zegarową, skąd roztacza się malowniczy widok na jezioro Wigry. Następnie oglądali eremy – domki pustelnicze, gdzie w jednoosobowych celach ongiś mieszkali kameduli. W trakcie oprowadzania Jan Biziewski opowiadał legendy o sieji, rybce żyjącej w jeziorze, o duchach na Wyspach Brzozowych na jeziorze Wigry, jak też różne wesołe historyjki związane z kamedułami.

Pielgrzymi zajrzeli do Apartamentów Papieskich – pomieszczenia znajdującego się w budynku Kaplicy Kancelarskiej. Mieszkał tam 8-10 czerwca 1999 r. Jan Paweł II. To pokój dzienny ze stołem z zastawą, biurko do pracy, kredens z porcelaną, sypialnia, w której stoi proste drewniane łóżko, sekretarzyk, krzesło i biurko. Jest także Kaplica Papieska i biblioteka

z dziełami Jana Pawła II. W kaplicy prócz papieskiego fotela i klęcznika jest tam relikwiarz z kroplą krwi św. Jana Pawła II.

Mówiąc o pobycie papieża w Wigrach, trzeba też wspomnieć o tym, że Jan Paweł II 8 czerwca po przylocie helikopterem z Ełku do pokamedulskiego klasztoru pływał statkiem „Tryton” po jeziorze Wigry. Statkiem kierował kapitan Władysław Głowacki. „Tryton” płynął do ujścia Czarnej Hańczy i Zatoki Harcerskiej, gdzie Jan Paweł II wspominał spływy kajakowe. Rejs trwał 1,5 godziny.

Po zwiedzeniu Apartamentów Papieskich i po obiedzie w refektarzu pielgrzymi z Wileńszczyzny, pełni wrażeń i ubogaceni duchowo, udali się w drogę powrotną do swych pieleszy domowych.

Jan Lewicki
Fot. autor

Słuchacze PUTW wracają do zajęć

Upalne lato dobiegło końca. Wrócili do ław szkolnych uczniowie, studenci. Wrócili do swoich zajęć również słuchacze PUTW. Inauguracja 31 roku uniwersyteckiego miała miejsce w DKP 29 września. Na tę uroczystość zaprosiliśmy naszego kapelana księdza Józefa Makarczyka, a także nową konsul Ambasady RP w Wilnie Jolantę Wiśnioch.

W uroczystej atmosferze, w czapkach batorówkach odśpiewaliśmy hymn studencki „Gaudeamus”. Następnie była modlitwa odczytana przez Iwonę Kistowską. Prosiłszy o opatrność Boską i opiekę Matki Boskiej Ostrobramskiej dla nas jak również za zmarłych słuchaczy, którzy w ciągu 30 lat istnienia PUTW odeszli na wieczne studia. Nasz kapelan pobłogosławił nas na kolejny rok zajęć.

Następnie mieliśmy niezwykle ciekawy i aktualny wykład prof.

Jarostawa Wołkonowskiego „80 lat śmierci Kazimierza Sakowicza”. Z najdrobniejszymi szczegółami o tragicznej śmierci wileńskiego dziennikarza, żołnierza Armii Krajowej opowiadał nam profesor. Notatki odnalezione po wojnie w butelkach zakopanych w ogrodzie koło werandy domu K. Sakowicza obejmują okres od 11 lipca 1941 r. do 4 listopada 1943 r., stanowią rezultat jego obserwacji z okna na poddaszu domu. O bohaterskim Polaku – Kazimierzu Sakowiczu wie nie tylko Polska, ale i cały świat, jak również o zbrodni ponarskiej. Kazimierz Sakowicz pochowany jest obok żołnierzy Armii Krajowej na cmentarzu wojskowym na Wileńskiej Rossie.

Po wykładzie wystąpiło trio panów wraz z Ryszardem Kuźmo wykonując piosenkę „Grzmą pod Wilnem armaty”, a następnie piosenkę „Dziś do ciebie przyjść nie mogę”. Panowie zebraли huczne oklaski obecnych. Zespół „Seniory-



ki” wykonał kilka znanych piosenek w biesiadnym stylu.

Po koncercie solenizanci i jubilaci otrzymali kwiaty i upominki, odśpiewano im „100 lat”. Głos

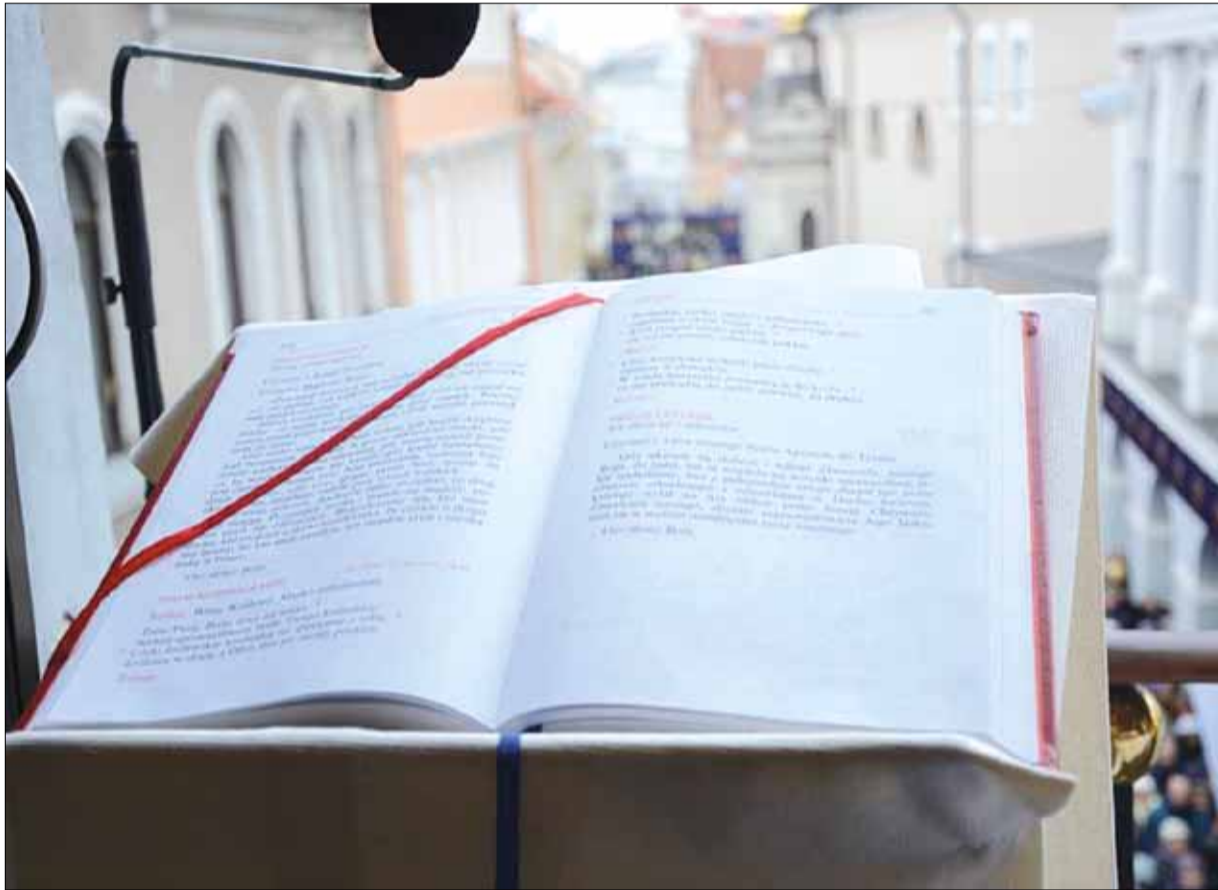
zabrała konsul Joanna Wiśnioch, która powiedziała, że jest zachwyciona naszą uczelnią i dodała, że będzie wspierała nas w naszej działalności. PUTW obdarował

konsul książką „Duch Wileński”, za co pani konsul uprzejmie podziękowała.

Leonora Milewska,
słuchaczka PUTW

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym pięćdziesiątym czwartym wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiernie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangeliach. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzony został krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Czwartek,
17 października 2024
św. Ignacego Antiocheńskiego,
biskupa i męczennika, wspomnienie**

Łk 11, 47-54

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Jezus powiedział do faryzeuszów i znawców Prawa: „Biada wam, bo budujecie grobowce prorokom, a przecież wasi przodkowie ich pozabijali. Świadczy to o tym, że pochwalacie czyny waszych przodków. Oni bowiem ich zabili, a wy budujecie im grobowce. Dlatego mądrość Boża powiedziała: «Poślę do nich proroków i apostołów. Jednych z nich zabiją, a innych będą prześladować». Tak więc od tego pokolenia zażąda się rozliczenia z krwi wszystkich proroków przelanej od początku świata, od krwi Abela aż po krew Zachariasza, który zginął między ołtarzem a świątynią. Tak, mówię wam, od tego pokolenia zażąda się rozliczenia! Biada wam, znawcom Prawa, bo wzięliście klucz poznania; sami nie weszliście, a tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziście”. Gdy stamtąd wychodził, nauczyciele Pisma i faryzeusze zaczęli gwałtownie na Niego nastawać i ostro wypytywać o wiele rzeczy. Czyhali przy tym, aby Go pochwytać na jakimś Jego słowie.

WYRZUCIĆ ZE SWOJEGO SERCA FARYZEUSZA

Od tych, którzy więcej otrzymali, więcej się będzie wymagać. Faryzeusze zgłębili prawo, poznali pisma. Niestety, nie skorzystali z tego, skupiając się na tym, co doczesne, jak prestiż, pozycja społeczna. Prestiż to nic złego, jeśli nie jest celem samym w sobie. Mało tego, faryzeusze nie tylko marnują swoją szansę, ale i innym, dla których sami powinni być wzorem, przeszkadzają na drodze do zbawienia. Niech ich postawa będzie przestroga, jak nie należy postępować, aby żyć wiecznie. To wymaga zarówno

błogosławieństwa Boga, jak i pracy nad sobą.

Jezu, stań przed Tobą w całej prawdzie swojego życia i proszę, pomóż mi w mojej pracy nad sobą.

**Piątek,
18 października 2024
św. Łukasza, ewangelisty,
święto**

Łk 10, 1-9

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Spośród swoich uczniów Pan Jezus wyznaczył innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam zamierzał się udać. Mówił do nich: „Żniwo jest wprawdzie wielkie, ale mało robotników. Proście więc Pana żniwa, aby wysłał robotników na swoje żniwo. Idźcie! Posyłam was jak jagnięta między wilki. Nie noście sakiewki ani torby podróźnej, ani sandałów i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Kiedy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: «Pokój temu domowi». Jeśli jest tam człowiek godny pokoju, spocznie na nim wasz pokój; a jeśli nie, wróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają. Bo kto pracuje, ma prawo do zapłaty. Nie przenoście się z domu do domu. A gdy wejdziecie do jakiegoś miasta i przyjmą was, jedźcie to, co wam podadzą. Uzdrawiajcie tam chorych i mówcie im: «Nadchodzi już do was królestwo Boże»”.

GŁOSIĆ ODWAŻNIE BOGA BLISKIEGO

„Nadchodzi już do was królestwo Boże”. Głoszenie bliskości Boga, które wypływa z osobistej, głębokiej relacji z Nim jest podstawowym zadaniem ewangelizatora. Czynie to apostołowie. Także i my jesteśmy zaproszeni do dawania świadectwa o bliskim, miłującym Bogu. Litwa, Polska,

Europa, świat również dziś potrzebują odważnych uczniów Jezusa, przynoszących Jego pokój, przebaczenie, radość, miłość, bo żniwo jest wielkie, coraz większe, a robotników niestety coraz mniej.

Dziękuję Ci, Jezu, że mi ufasz, że mnie potrzebujesz i posyłasz, abym głosił świadectwem życia bliskość Twojego królestwa.

**Sobota,
19 października 2024
Świętych męczenników
Jana de Brebeuf, Izaaka
Jogues'a, prezbiterów,
i Towarzyszy, św. Pawła
od Krzyża, prezbitera**

Łk 12, 8-12

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA**

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Mówię wam też: Do każdego, kto przyzna się do Mnie przed ludźmi, przyzna się i Syn Człowieczy przed aniołami Bożymi. A tego, kto się Mnie wyprze przed ludźmi, i Ja wyrzeknę się przed aniołami Bożymi. Każdemu, kto powie jakieś słowo przeciwko Synowi Człowieczemu, będzie odpuszczone. Lecz temu, kto zbluźni przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone. Kiedy was zaprowadzą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, jak będziecie się bronić albo co powiecie. Bo w tej właśnie chwili Duch Święty pouczy was, co macie mówić”.

UFAJMY DUCHOWI ŚWIĘTEMU

Warto się zastanowić, jaka powinna być nasza postawa wobec Ducha Świętego – Ducha Pocieszyciela, Ducha Prawdy, którego zesał nam Jezus po swoim wniebowstąpieniu. Dzisiejsza Ewangelia mówi nam przede wszystkim, że nie wolno bluźnić przeciwko Duchowi Świętemu i że mamy być Mu posłuszni. Jak realizować to w życiu? Przede wszystkim trzeba otworzyć serce na Jego obecność i działanie, bo On prowadzi nas do poznania Jezusa Chrystusa. Istotna jest też wrażliwość na Jego natchnienia, aby nasze wybory życiowe i decyzje były właściwe. On nas umacnia. On daje nam odwagę do głoszenia Ewangelii.

Duchu Święty, oświeć moje serce. Bądź moim natchnieniem w codziennych wyborach i decyzjach.

**20 października 2024
29 niedziela zwykła**

Mk 10, 35-45

**SŁOWA EWANGELII
WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA**

Do Jezusa podeszli synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i powiedzieli: „Nauczycielu, chcemy, żebyś uczynił dla nas to, o co Cię poprosimy”. On ich zapytał: „Co takiego chcecie, abym wam uczynił?”. Rzekli Mu: „Spraw, abyśmy zasiedli w Twojej chwale: jeden po Twojej prawej stronie, a drugi po lewej”. Jezus im powiedział: „Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć

Ewangelia na każdy dzień tygodnia



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

chrzest, którym Ja mam być chrzczony?”. Odpowiedzieli Mu: „Możemy”. Lecz Jezus im powiedział: „Kielich, który Ja mam pić, będziecie pić; i chrzest, którym Ja jestem chrzczony, wy też przyjmiecie. Jednak nie do Mnie należy rozdawać miejsca po mojej prawej lub po lewej stronie, lecz dostaną je ci, dla których je przygotowano”. Gdy to usłyszało dziesięciu, zaczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i powiedział: „Wiedziecie, że ci, którzy są uznawani za władców narodów, ciemiężą je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak powinno być wśród was. Ale kto by chciał stać się wielki między wami, niech będzie waszym sługą. A kto by chciał być między wami pierwszy, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i oddać swoje życie jako okup za wielu”.

ZMIEN KIERUNEK DZIAŁANIA

Uczeniowie Jakub i Jan są wierni, swoją przyszłość wiążą ze swoim Mistrzem. Mają zapał, są ambitni, pragną władzy. To nic złego. Tyle tylko, że myślą w kategoriach czysto ludzkich. Jezus zaprasza nas, abyśmy Mu towarzyszyli i potrzebowali zapału ludzi, ale w dziele odkupienia. Uczeniowie, których powołał Jezus, nie są doskonali. My też jesteśmy słabi. Ale gdy powierzymy Mu swoje życie, On nas umocni. Zmieni kierunek naszej energii – staniemy się ludźmi gotowymi do poświęceń, do ofiar, ludźmi pragnącymi mieć udział w Jego zmartwychwstaniu.

Jezu, dotknij mnie, przemień moje serce, abym swój zapał wykorzystał na służbę dla Ciebie.

Poniedziałek, 21 października 2024

Łk 12, 13-21

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Ktoś z tłumu odezwał się do Jezusa: „Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, aby podzielił się ze mną spadkiem”. Lecz On mu odpowiedział: „Człowieku, któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?”. Powiedział też do nich: „Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo życie nie

polega na gromadzeniu bogactwa ani nie zależy od tego, co się posiada”. I opowiedział im przypowieść: „Pewnemu bogatemu człowiekowi obficie obrodziła ziemia. Zastanawiał się: «Co mam zrobić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów?». W końcu postanowił: «Zrobię tak: zburzę moje spichlerze i zbuduję większe. Tam wszystko zgromadzę: zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie dobra, starczą ci na długie lata; odpoczywaj, jedz, pij i baw się!». Tymczasem Bóg powiedział do niego: «Głupcze, tej nocy życie ci będzie odebrane. Komu więc przypadnie to, co przygotowałeś?». Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem”.

CHCIVOŚĆ, WRÓG MIŁOŚCI

Pieniądze bywają częstą przyczyną sporów i niezgody. Ktoś chce w nie wciągnąć także Jezusa. Pan wie, po co przyszedł i jaka jest Jego misja. Nie zgadza się być rozjemcą w sporze o spadek. Wykorzystuje jednak tę okazję, aby przestrzec nas przed wszelką chciwością. Nasze życie jest darem Boga, darem są także dobra materialne. Jednak długość i jakość życia nie zależą od pojemności naszych portfeli. Chciwość, czyli zachłanne gromadzenie tylko dla siebie, ma wiele wymiarów: materialny, intelektualny, relacyjny, duchowy. Chciwość to nieumiejętność dzielenia się z innymi tym, co mamy i kim jesteśmy. A ja? Jakiego rodzaju chciwości powinienem wystrzegać się najbardziej?

Jezu, Ty jesteś czystym darem. Proszę, naucz mnie żyć dla innych, dzielić się tym, co mam i co otrzymuję od innych.

Wtorek, 22 października 2024 św. Jana Pawła II, papieża, wspomnienie

Łk 12, 35-38

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Niech wasze biodra będą przepasane, a lampy zapalone. Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących swego pana, który ma

wrócić z wesela, aby zaraz mu otworzyć, gdy przyjdzie i zapuka. Szczęśliwi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy przyjdzie. Zapewniam was, że przepasze się, posadzi ich przy stole i obchodząc, będzie im usługiwał. Szczęśliwi, jeśli przyjdzie o drugiej czy o trzeciej straży i tak ich zastanie!”.

TĘSKNOTA MIŁOŚCI

Kto z nas nie chce być oczekiwany, przyjęty, wytęskniony? Bóg też gorąco pragnie być wytęskniony, oczekiwany i przyjęty przez nas. Nasza gotowość przyjmowania w życiu obecności i miłości Boga sprawia Mu tyle radości, że kiedy otwieramy Mu, gdy zaledwie zapuka, natychmiast zaprasza nas do stołu, aby nam służyć. To właśnie jest tak niezwykle i szalone w miłości Bożej. On nie chce, abyśmy Mu służyli, lecz sam pragnie nas przyjąć, ugościć, usłużyć, szczególnie podczas Eucharystii. Warto więc pielęgnować czujność serca, aby odpowiadać niezwłocznie na Boże wezwania.

Jezu, pragnę, aby moje szczęście wy płynęło z oczekiwania na Ciebie i radości spotkania z Tobą.

Środa, 23 października 2024 św. Jana Kapistrana, prezbitera, św. Józefa Bilczewskiego, biskupa

Łk 12, 39-48

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Zważcie na to, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjdzie złodziej, nie pozwoliłby mu włamać się do swego domu. I wy też bądźcie gotowi, bo w chwili, kiedy się nie spodziewacie, Syn Człowieczy przyjdzie”. Wtedy Piotr zapytał: „Panie, czy mówisz tę przypowieść do nas, czy do wszystkich?”. Pan odpowiedział: „Kto jest tym wiernym i rozsądnym zarządcą, którego pan ustanowi nad swoją służbą, aby we właściwym czasie rozdawał należne porcje pożywienia? Szczęśliwy sługa, którego pan zastanie przy tej czynności, gdy powróci. Naprawdę mówię wam, że powierzy mu zarząd nad całym swoim majątkiem. Lecz jeśli ten sługa pomyśli sobie: «Mój pan opóźnia swoje przybycie» i zacznie bić sługi i służące, jeść, pić i upijać się, to jego pan nadejdzie w nieoczekiwanym dniu i o nieznaną godzinę. Wtedy odsunie go i umieści wśród niewiernych. Sługa, który poznał wolę swego pana, a nic nie przygotował ani nie postąpił zgodnie z jego wolą, będzie surowo ukarany. Ten zaś, który jej nie poznał, a uczynił coś godnego kary, zostanie ukarany łagodniej. Od każdego, któremu wiele dano, wiele też będzie się wymagać, a komu więcej powierzono, od tego też więcej będą żądać”.

MYŚLEĆ TAKŻE O INNYCH

Każdy z nas jest w pewien sposób rządcą w królestwie Bożym. Pan powierza nam troskę i opiekę nad innymi, czy to w naszych rodzinach, czy w środowiskach pracy lub odpoczynku. Naszym zadaniem jest karmić innych tym, co sami otrzymujemy od Boga: wiarą, nadzieją i miłością, oraz czuwać, aby zło podstępnie nie wdarło się do naszego życia, pozbawiając miłości i radości. W jaki sposób szukam woli Bożej w moim życiu, jak ją rozeznaję i wypełniam? Czy troszczę się o rozwój duchowy innych, czy też myślę jedynie o sobie i swoich sprawach?

Jezu, dziękuję Ci za zaufanie, którym mnie obdarzasz. Proszę, abym nie przestawał w nie wierzyć w chwilach trudnych.



Rośnie napięcie na linii Pjongjang-Seul

Coraz gorsze są stosunki Seulu z Pjongjangiem. Tak dużego napięcia nie było od dziesięcioleci. W styczniu Kim Dzong Un mówił o konieczności fizycznego i całkowitego odcięcia obu państw. Dziś ten plan zaczął się realizować – Korea Północna wysadziła części dróg łączących ją z Koreą Południową. W reakcji na te działania siły zbrojne Korei Południowej zwiększają swoją gotowość bojową.

Fala krytyki spada na Izrael

Izrael w ogniu krytyki za ataki na pozycje sił pokojowych ONZ w Libanie. Premier Benjamin Netanjahu zapowiedział, że Izrael będzie nadal atakować Hezbollah we wszystkich częściach Libanu, również w Bejrucie. Po tym, jak wojska Izraelskie zaatakowały pokojowe siły ONZ w tym regionie, kolejne kraje wyrażają swój sprzeciw wobec tych działań. Państwa członkowskie w oświadczeniu wezwały Izrael o zaprzestanie ataków na UNIFIL.

Ułatwienie podróży

Państwa członkowskie przyjęły w poniedziałek dwie nowe dyrektywy: o europejskiej legitymacji oraz europejskiej karcie parkingowej dla osób z niepełnosprawnościami. Obie regulacje ułatwią takim osobom podróżowanie po Europie. Przepisy obejmą zarówno obywateli Unii, jak i mieszkańców krajów spoza Wspólnoty. Kraje UE będą miały teraz dwa i pół roku na przeniesienie regulacji do prawa krajowego oraz trzy i pół roku na rozpoczęcie pełnego stosowania przepisów. Z danych EDF wynika, że w UE z niepełnosprawnościami boryka się 87 mln osób.

Coroczne ćwiczenia NATO

Sojusz Północnoatlantycki rozpoczął w poniedziałek coroczne ćwiczenia nuklearne Steadfast Noon z udziałem ponad 60 samolotów, które będą odbywały loty nad Europą Zachodnią. Potrwać dwa tygodnie. Biorą w nich udział myśliwce i bombowce zdolne do przenoszenia amerykańskich głowic nuklearnych. Manewry od dekady odbywają się co roku w październiku. Tegoroczne ćwiczenia obejmują loty głównie nad Belgią i Holandią, Danią, Wielką Brytanią i Morzem Północnym.

„Miłość jest pro-life” – 40 000 uczestników na Narodowym Marszu dla Życia na Słowacji

Słowacy pod hasłem „Miłość jest pro-life” po raz kolejny stanęli po stronie życia, zwłaszcza tego jeszcze nienarodzonego. W Narodowym Marszu dla Życia na Słowacji wzięło udział 40 tys. uczestników.

Marsz, który wzywał do ochrony każdego ludzkiego życia, odbył się w niedzielę 22 września. Organizatorzy szacują, że wzięło w nim udział 40 000 osób.

Według rzecznika wydarzenia, Rebecci Lukáčovej, ochrona życia jest przede wszystkim kwestią miłości. Uczestnicy zebrał się „aby publicznie wyrazić, że chcą dobra każdej istoty ludzkiej, w tym nienarodzonych dzieci”. Motto marszu, „Miłość jest pro-life”, ma to wyrażać.

– Jeśli kogoś kochamy, chcemy, aby był chroniony – wyjaśnił Patrik Daniška.

Powiedział również, że uczestnicy marszu domagają się ochrony życia każdego człowieka, a zwłaszcza nienarodzonych dzieci. Prawo legalizujące tzw. aborcję określił jako niesprawiedliwe, ponieważ „pozbawia nienarodzone dzieci ochrony, która im się słusznie należy”.

Papież Franciszek pozdrowił uczestników marszu za pośrednictwem swojego nuncjusza apostolskiego na Słowacji, ks. abp. Nicolí Girasoliego.

– Papież Franciszek maszeruje dziś z wami – powiedział ks. abp Nicolí Girasoli.

– Niech to będzie marsz radości i entuzjazmu, niech to będzie prawdziwy marsz dla życia. Niech to będzie marsz nadziei. Bądźcie zawsze zwolennikami życia. Życie jest darem Boga. Bądźcie zawsze dumni i gotowi chronić życie. Przyjmijcie od papieża Franciszka uścisk



pełen pokoju i nadziei – dodał.

Komisarz ds. dzieci, Jozef Miklosko, również zabrał głos w obronie praw nienarodzonych dzieci, mówiąc, że uważa się za komisarza ds. wszystkich dzieci, w tym nienarodzonych. W swoim wystąpieniu Jozef Miklosko powołał się na Konwencję o Prawach Dziecka. Stwierdza ona, że dziecko, ze względu na swoją niedojrzałość fizyczną i umysłową, potrzebuje specjalnych zabezpieczeń i opieki, w tym odpowiedniej ochrony prawnej, zarówno po urodzeniu, jak i przed urodzeniem.

Susan Lashkay, Ukrainka mieszkająca na Słowacji, która prowadzi telefon zaufania dla ciężarnych matek w języku ukraińskim i rosyjskim, również przemawiała podczas Marszu dla Życia.

– To barbarzyńskie, okrutne i niesprawiedliwe okłamywać ciężarną kobietę w trudnej sytuacji życiowej, że aborcja jest rozwiązaniem. Jak to się dzieje, że w naszych wolnych krajach, pod przykrywką tak zwanych praw kobiet, praktyki aborcyjne, w których przodowały reżimy totalitarne, są nie tylko utrzymywane, ale i rozszerzane? – pytała.

Uzdrowienie po tzw. aborcji było

powracającym tematem w przemówieniach.

Daniela Obšajnsniková z organizacji Rachel's Vineyard zajmuje się pomocą kobietom po zabiciu nienarodzonego dziecka lub poronieniu samoistnym. W swoim przemówieniu wskazała, że osierocona matka jest drugą ofiarą tzw. aborcji. W niedzielę zwróciła się do uczestników marszu, mówiąc:

– Przyjaciele, syndrom poaborcyjny jest prawdziwy. W ciągu jedenastu lat swojej służby osobiście przekonała się, że aborcja powoduje cierpienie matek i ojców, zniekształcając ich życie i relacje rodzinne. Ale tam, gdzie inni widzą beznadziejny koniec, my widzimy nieskończoną nadzieję – podsumowała.

Słowackie Narodowe Marsze dla Życia odbyły się w 2013 r. w Koszycach oraz w 2015 i 2019 r. w stolicy kraju, Bratysławie. Są to jedne z największych masowych wydarzeń w kraju od upadku komunizmu w 1989 roku. Manifestem pierwszego Narodowego Marszu dla Życia było żądanie dodania do konstytucji definicji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Stało się to rzeczywistością w 2014 roku.

Wielotysięczne protesty przeciw wysokim cenom wynajmu mieszkań w Madrycie i Barcelonie

Kilkaset tysięcy mieszkańców Madrytu i Barcelony przeszło w niedzielę ulicami miast domagając się od lokalnych władz oraz rządu Hiszpanii podjęcia kroków na rzecz obniżenia cen wynajmu mieszkań.

Największa demonstracja odbyła się w Madrycie, gdzie przez centrum miasta – jak oszacowali organizatorzy protestu – przeszło około 150 tys. osób. W demonstracji wzięli udział także politycy lewicowej partii Podemos oraz liderzy kilku związków zawodowych.

„Chcemy tanich mieszkań. Już!”, „Walczyliśmy o dach nad głową!”, „Precz ze spekulacją!”, „Każdy powinien mieć swój dom” – głosiły transparenty niesione na demonstracji.

Podobne hasła wznosili uczest-

nicy marszu, który przeszedł po południu przez centrum Barcelony. Protestujący domagali się też zastopowania przez władze regionu zjawiska masowej turystyki, która ich zdaniem winduje ceny mieszkań w barcelońskiej aglomeracji oraz sprzyja spekulacjom.

– Mieszkania są do mieszkania, nie do robienia interesów! – skandowali demonstranci.

Manifestanci z Madrytu i Barcelony, wśród których dominowali młodzi ludzie, domagali się też dymisji hiszpańskiej ministerstwa mieszkalnictwa i polityki miejskiej, Isabel Rodriguez. Zarzucali jej brak działań służących obniżeniu cen wynajmu, a także bierność w kwestii programów taniego mieszkalnictwa.

Uczestnicy protestów podkreślali, że ceny mieszkań w naj-

wiejszych hiszpańskich miastach rosną w szybkim tempie i są odległe od siły nabywczej przeciętnych obywateli, w szczególności młodych ludzi.

We wrześniu średnia cena wynajmu mieszkania w Hiszpanii oscylowała na poziomie 992 euro, co oznacza, że była większa o 9,3 proc. w stosunku do analogicznego okresu w roku 2023. Średnio za wynajem mieszkania w aglomeracji Madrytu płacono 1602 euro, a w Katalonii 1348 euro.

W ciągu ostatniego roku wzrosła też średnia cena kupna mieszkania w Hiszpanii, o 8,7 proc. do poziomu 175,5 tys. euro. Najwięcej trzeba było za nie zapłacić we wrześniu na terenie wspólnot autonomicznych Balearów i Madrytu, odpowiednio 364,8 tys. euro i 285,5 tys. euro.



Duża popularność Aktywnego rodzica

W dwa tygodnie od uruchomienia programu Aktywny rodzic do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych trafiło już ponad 300 tys. wniosków o nowe świadczenia dla rodziców dzieci do lat 3. Największą popularnością cieszy się dofinansowanie do opieki nad dzieckiem w żłobku – dotyczy go niemal połowa wniosków.

Ustalono stawki płatności

Ustalono już stawki płatności bezpośrednich za 2024 r. Wypłata zaliczek na poczet płatności bezpośrednich, w tym ekoschematów obszarowych, rozpocznie się 16 października 2024 r. Minister rolnictwa i rozwoju wsi Czesław Siekierski podpisał rozporządzenie w sprawie stawek płatności bezpośrednich za 2024 r.

Ogród Pałacu Prezydenckiego nowym zabytkiem

Historyczny Ogród Pałacu Prezydenckiego, znajdujący się przy ul. Krakowskie Przedmieście 46/48 w Warszawie, jest kolejnym obiektem wpisanym do rejestru zabytków nieruchomych województwa mazowieckiego. Decyzję o wpisie podjął Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Będzie nowy banknot?

Narodowy Bank Polski nie wyklucza, że w Polsce pojawi się nowy banknot. Miałby mieć nominał 1000 zł. O możliwości wprowadzenia banknotu o nominalu 1000 zł prezes NBP Adam Glapiński mówił już w 2021 roku. Teraz do tematu odniósł się Krzysztof Kowalczyk z Departamentu Bezpieczeństwa i Departamentu Emisyjno-Skarbowego NBP informując, że a razie NBP nie pracuje nad tym projektem, lecz około 2025 lub 2026 istnieje możliwość, że taki nominał pojawi się w obiegu.

Pogłębia się zapaść demograficzna w Polsce

Zmniejsza się liczba mieszkańców Polski. Z raportu Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że pod koniec czerwca wynosiła ona 37 mln 563 tys. osób. Większość mieszka w miastach – 22 mln 342 tys., co stanowi niespełna 60 procent populacji, reszta 15 mln 221 tys. na wsi. W Polsce żyje więcej kobiet niż mężczyzn. Panie stanowią 52 procent mieszkańców, a współczynnik feminizacji wynosi 107.

CZYTAM, BO LUBIĘ

Miguel Angel Montero „Człowiek, który bał się żyć”

Książka, która zmieniła życie wielu ludzi na całym świecie. Przetłumaczona na wiele języków, sprzedana w tysiącach egzemplarzy, w krótkim czasie stała się międzynarodowym bestsellerem. Szybko trafiła do serc i umysłów czytelników, którzy zrozumieli, że żyć, to nie to samo, co przeżywać. Człowiek, który bał się żyć to pozycja ze wszech miar wyjątkowa, po którą warto sięgnąć niezależnie od tego, w jakim momencie życia jesteśmy.

Czy 7 dni wystarczy na zmianę życia? Ta króciutka opowieść o 7 dniowej wędrówce Marcosa szlakiem św. Jakuba wzdłuż rzeki, a przede wszystkim pozwalała zastanowić się nad życiem, nad tym czym jest szczęście.



WIEM WIĘCEJ

O dożynkach słów kilka (część druga)

Powracając do tematu sprzed tygodnia, kontynuujemy kwestię dożynek w różnych stronach świata. Oto kolejne z nich:



Sukkot. Izrael.
Sukkot, znane również jako Święto Szałasów, to jedno z najważniejszych żydowskich świąt, obchodzone przez siedem dni, począwszy od 15. dnia miesiąca Tiszrei (wrzesień/ październik). Święto to ma podwójne znaczenie: jest zarówno świętem zbiorów, jak i pamiątką o wyjściu Izraelitów z Egiptu i ich 40-letniej wędrówki przez pustynię. Początki Sukkot sięgają czasów starożytnych, kiedy to było ono przede wszystkim świętem dziękczynnym za zbiory. W Torze święto to nazywane jest „Świętem Zbiorów” (Hag HaAsif) oraz „Świętem Szałasów” (Hag HaSukkot). Obchody te były związane z zakończeniem sezonu żniw i gromadzeniem plonów.

Religijne znaczenie Sukkot wiąże się z upamiętnieniem czasów, kiedy Izraelici mieszkali w szałasach podczas ich wędrówki przez pustynię po wyjściu z Egiptu. Sukkot przypomina o zależności od Boga i Jego opiece w trudnych warunkach pustynnych.

Makar Sankranti. Indie.

Makar Sankranti to jedno z najważniejszych hinduskich świąt, obchodzone na cześć boga słońca Surya. Przypada ono na dzień, gdy słońce wchodzi w znak Koziorożca (makara) i symbolizuje koniec zimy oraz początek dłuższych dni. Makar Sankranti jest świętem zbiorów, radości i nowego początku, obchodzonym z wieloma regionalnymi wariantami w całym Indiach. Makar Sankranti ma swoje korzenie w starożytnej praktyce świętowania zakończenia żniw i dziękczynienia za obfite plony. W starożytnych Indiach, uważano, że słońce ma ogromne znaczenie dla rolnictwa, dlatego też przejście słońca do znaku Koziorożca było uznawane za pomyślny moment, który przynosi ze sobą obfitość i dobrobyt.

Chuseok. Korea Południowa.

Swoje tradycje dożynkowe mają również mieszkańcy Azji. Jednym z najważniejszych świąt Korei Południowej jest Chuseok, nazywane również Hangawi (tłumaczone jako Idy Sierpniowe). Obchody tego tradycyjnego koreańskiego święta plonów rozpoczynają się piętnastego dnia ósmego miesiąca koreańskiego kalendarza księżycowo-słonecznego.

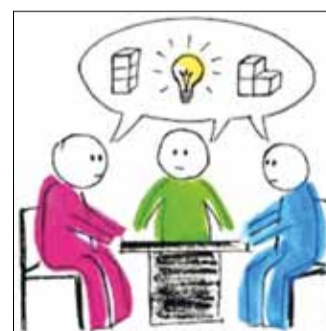
Chuseok ma swoje korzenie w starożytnych koreańskich obrzędach dziękczynnych, które były wyrazem wdzięczności za obfite plony i szansą na uczczenie przodków. Tradycja ta jest głęboko zakorzeniona w kulturze rolniczej, gdzie zakończenie zbiorów było czasem radości i wspólnego świętowania. Chuseok, podobnie jak wiele innych świąt plonów na całym świecie, łączy ludzi i przypomina o znaczeniu współpracy i wspólnoty.

To oczywiście nie wszystkie festiwale plonów. W samej Europie celebrację końca żniw kultywują z podobnym do Polaków rozmachem także Niemcy i Austriacy (Erntedankfest, czyli Święto Dziękczynienia za Plony), Czesi (Dożynki), Szwajcarzy (Bénichon) oraz Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini (Obzhynky). Ilość świąt związanych z zakończeniem zbiorów, które występują na różnych kontynentach i w różnych kulturach pokazuje jak ważnym elementem dla społeczeństwa jest rolnictwo i przyroda.

A TO CIEKAWE...

17 października – Międzynarodowy Dzień Mediacji

Konflikty są nieodłączną częścią naszego życia. Trudno ich uniknąć, chociaż wiele osób bardzo by chciało. Wywołują stres, często zostawiają rysę na naszym wizerunku. Jednak dzięki mediacji można jednak ominąć naprawdę sporo niepotrzebnych nerwów i formalności. Jeśli obie strony są chętne do załatwienia sporu, to sprawa wcale nie musi trafić do sądu.



Mediacja to inaczej metoda rozwiązywania sporów, w której uczestnicy bezstronny i neutralny mediator. Pomaga on stronom konfliktu we wzajemnej komunikacji, określeniu interesów i kwestii do dyskusji a także osiągnięciu wspólnie akceptowalnego konsensusu. Proces ten ma charakter dobrowolny, poufny i nieformalny. Przedmiotem mediacji mogą być na przykład: spór o zapłatę, sprawy rodzinne (rozwód, separacja, ustalenie kontaktów z dzieckiem), sprawy dotyczące sporów sąsiedzkich, sprawy pracownicze, rozwiązanie lub niewykonanie umowy, czy podział majątku dorobkowego.

Jak ważna jest mediacja w codziennym życiu, pokazuje znane przysłowie „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje”. Dlatego jeśli nie potrafimy z kimś dojść do porozumienia, warto sięgnąć po bezstronnego „sędziego”, który być może zaradzi problemowi. Warto rozmawiać – to przestanie Międzynarodowego Dnia Mediacji nie traci na aktualności.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1283

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 22 października 2024 r. na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinktinės 50, p. 501

najwyższy głos męski		▼	przy zegarku	▼	leśna droga	▼	kamień jubilerski	▼	klatka filmowa	▼
kilim na ścianę			sztuczne złoto		gruby powróż					
nauka o wytwarzaniu stopów	7								15	
10					2		kmin-kówka		pomieszczenie dla krów	
zbojnik tatrzański sprawozdawca							japoński samochód		liczne przybycie	silny poryw wiatru
ultra-maryna		wiśniowy w słoiku		wzór zdrowia	szlam					
1							6			18
stopień służbowy w policji			pomocnik proboszcza		parkowy ptak					
wziątka karciana		13					ajer		symbol oświaty	14
5					8					
bada historię monet		bolesne uderzenie		śnieżny pagórek	natłok			11		
epidemia							prowinca w RPA		jadalne bulwy kolokazji	chiński werniks
pralka babci					Mruczek					
krzywda ludu		9								12
							odniesiona w boju			
księstwo arabskie			prezent, upominek					17		16
3	4						narko-tyczny krzew			

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie - aforyzm A. M. Fredry.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Rozwiązanie krzyżówki nr 1282. Kto czyta, żyje wielokrotnie.

Nagrodę wylosowała Anna Mielko z Wilna.

Nagroda jest do odebrania w Domu Prasy (Laisvės pr. 60) w ciągu 30 dni kalendarzowych.

85. rocznica bitwy pod Kockiem

Ostatni bój kampanii 1939 r.

SGO „Polesie” gen. Franciszka Kleeberga od 2 października 1939 r. toczyła z Niemcami bitwę pod Kockiem, zadając im spore straty. Zacięte walki przeważała decyzja generała o kapitulacji, podjęta 5 października w związku z brakiem amunicji. Pomimo odniesionych sukcesów, polscy żołnierze ze łzami w oczach składali broń i maszerowali do niewoli. Kończył się ostatni epizod przegranej kampanii 1939 r.

9 września, gdy gen. Kleeberg, szef Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX w Brześciu nad Bugiem, otrzymał rozkaz tworzenia improwizowanych oddziałów do obrony Polesia, wojska niemieckie osiągnęły na północy rejon Biebrzy, Narwi i Bugu; doszły do linii Wisły i szturmowały Warszawę. Wydając rozkaz o utworzeniu Grupy Operacyjnej „Polesie” Naczelny Wódz marszałek Edward Rydz-Śmigły powierzył gen. Kleebergowi zadanie zorganizowania obrony na linii Brześć-Pińsk, co miało powstrzymać nieprzyjaciela dążącego do obejścia polskich pozycji od wschodu.

Pomimo pogarszającej się z dnia na dzień sytuacji na froncie, niedostatku sprzętu łączności i braku wystarczających środków transportu, gen. Kleeberg przystąpił do zdecydowanego działania. Zgodnie z rozkazami naczelnego dowództwa, podjął się organizacji improwizowanej obrony Polesia (w oparciu o bagna poleskie nad Jasiołdą, Muchawcem i Prypecią) dysponując głównie ośrodkami zapasowymi czterech dywizji piechoty – 9, 18, 20 i 30. Siły te miały ubezpieczać liczący ok. 250 km odcinek frontu biegnący wzdłuż Prypeci, od Brześcia do granicy ze Związkiem Sowieckim. 13 września sztab obrony Polesia zainstalował się w Pińsku. Stacjonująca tam flotyła rzeczna przeszła pod rozkazy gen. Kleeberga (żołnierzy wcielono do organizującej się Grupy Wojsk, a okręty niebawem zatopiono), podobnie jak załoga twierdzy brzeskiej, resztki oddziałów Wojska Polskiego, które dotarły na Polesie (zgrupowania „Drohiczyn”, „Jasiołda” i „Kobryń”) i nieliczne oddziały Korpusu Ochrony Pogranicza.

Powstrzymanie dochodzących już od północy do Brześcia wojsk niemieckich miało umożliwić odwrót na południe – w kierunku tzw. Przedmościa Rumuńskiego – zdziesiątkowanej Armii „Modlin” i Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Było to zadanie bardzo trudne, jeśli nie niewykonalne. Naczelny Wódz położył na barki gen. Kleeberga wielki ciężar, nie poparty jednak potencjałem bojowym.

13 września rozpoczęły się walki o Brześć – z siłami XIX Korpusu Pancernego gen. Heinza Guderiana. Twierdza Brzeska broniła się bohatersko do 16 września, a polska załoga dowodzona przez płk. Kazimierza Plisowskiego zdołała odeprzeć

siedem nieprzyjacielskich szturmów, dokonując w międzyczasie także wypadów zaczepnych na wroga. Większość obrońców wycofała się w nocy z 16 na 17 września (pozostali tylko ci, do których nie dotarł rozkaz o opuszczeniu fortyfikacji). Nazajutrz twierdzę zajęli Niemcy. Równoległe trwały zacięte walki pod Kobryniem (dowodził nimi ppłk Władysław Seweryn).

17 września we wczesnych godzinach rannych Polskę zaatakowała Armia Czerwona – łącznie w pierwszym rzucie prawie 500 tys. żołnierzy zgromadzonych w dwa fronty (Białoruski i Ukraiński), wspieranych przez Wojska Ochrony Pogranicza NKWD.

18 września z Pińska, gdzie Naczelny Wódz przeniósł 9 września swoją kwaterę, odleciały do Rumunii trzy bombowce „Łoś”. Gen. Kleeberg nie ewakuował się, choć komendant pińskiego lotniska złożył mu taką ofertę. „Wojna jest przegrana. Ale honor żołnierza nie jest przegrany. Mam żołnierzy pod swoją komendą. Nie opuszczę ich” – tłumaczył dowódca oddziałów wycofujących się z Polesia. Zupełnie inną decyzję podjął gen. Rydz-Śmigły, który ewakuował się do Rumunii. Podobnie postąpili najwyższe władze państwowe z prezydentem Ignacym Mościckim na czele.

Sytuacja armii pozbawionej wodza z upływem każdej godziny stawała się coraz bardziej beznadziejna. Żołnierze gen. Kleeberga, zgrupowani w Grupę Operacyjną „Polesie”, kontynuowali marsz na południe. Początkowo do gen. Kleeberga nie dotarły dyrektywy ogłoszone przez radiostację sztabu Naczelnego Wodza 17 września o godz. 22.00. Dopiero następnego dnia poinformowano go o rozkazie nakazującym odwrót oddziałów polskich na Węgry i Rumunię oraz przekraczanie granic z obu państwami.

Gen. Kleeberg jednak już wcześniej zdecydował o kontynuacji walki z dwoma agresorami. 17 września wydał rozkaz następującej treści: „Bronić się na błotach poleskich, wykorzystując wszystkie przeszkody wodne”. Polski dowódca liczył na uniknięcie walk z Sowiecami. Skierował się na Kowel, po czym zamierzał wycofać się na Przedmoście Rumuńskie. 22 września zmienił jednak plany w związku z wcześniejszym obsadzeniem Kowla przez Sowieców. Nie powiodły się zainicjowane przez generała próby pertraktacji w sprawie przejścia przez miasto polskich oddziałów.

„Co powie naród, jeśli w walce z takim wrogiem i o taką sprawę armia polska zaprzestanie oporu, nie wyczerpawszy wszystkich możliwości?” – pytał po fiasku planów dotyczących koncentracji sił w rejonie Kowla gen. Kleeberg. Nie zastanawiał się jednak długo nad dalszym kierunkiem marszu swych wojsk – rozkazał jak najszybsze przedostanie się w rejon Warszawy, z zamiarem udzielenia pomocy

zbrojnej oblężonej stolicy. Oddziały GO „Polesie” szły w kierunku na Kramno, Szack i Pisz. Następnie zamierzały przepłynąć się na zachodni brzeg Bugu i osiągnąć Włodawę.

W międzyczasie do grupy wojsk gen. Kleeberga dołączały się kolejne, częściowo rozbite przez Niemców oddziały. Marsz utrudniała zerwana łączność ze sztabem głównym, problemy z rozpoznaniem, aktywność wojsk niemieckich oraz podjazdy prosowieckich grup dywersyjnych i podążającej za nimi Armii Czerwonej.

„Nie było poważniejszej bitwy, ale dzień i noc słychać było strzały patroli, rozpoznawczych. Wszędzie płonęły wsie, dwory, miasteczka. Noce były jasne od ognia, dni zaciemnione słupami dymu. Obok małych oddziałów regularnych wojsk spotykały nasze ubezpieczenia jakieś dzikie oddziały domorosłych komunistów, bandytów wypuszczonych z więzień, które robiły wojnę na własny rachunek” – wspominał płk. Adam Epler, dowódca Dywizji „Kobryń” (przeformowanej 28 września w 60 Dywizję Piechoty).

Pomimo wszystkich tych problemów gen. Kleeberg polecił swym oddziałom zorganizowanie antyniemieckich akcji zaczepno-dywersyjnych. „Celem akcji jest ciągłe i systematyczne nękanie oddziałów niemieckich znajdujących się w rejonie Brześć i Kobryń przez ostrzeliwanie pojedynczych żołnierzy, napadanie na transporty żywności, amunicji itd.” – instruiował swych podwładnych generał w rozkazie z 22 września.

Po kilku dniach, w nocy z 26 na 27 września, oddziały gen. Kleeberga osiągnęły linię Bugu w rejonie Włodawy i Grabowa. Po sforsowaniu rzeki i wkroczeniu do części opuszczonej przez Niemców Włodawy, polski dowódca otrzymał hiobową wieść z Warszawy – dowódca Armii „Warszawa” gen. Juliusz Rómmel informował go depeszą o kapitulacji miasta (umowa kapitulacyjna weszła w życie 28 września). Dowódca wojsk broniących Polesia zdawał sobie sprawę, że dalszy marsz w kierunku zdobytej przez wroga stolicy jest bezcelowy. 28 września gen. Kleeberg zwołał zebranie wyższych dowódców informując ich o kapitulacji stolicy. Proponowano mu wówczas objęcie stanowiska Naczelnego Wodza, jednak generał nie wyraził na to zgody.

Jednocześnie nakreślił on plany przyszłych działań dowodzonych przez siebie oddziałów – marsz na południe, w kierunku na Stawy pod Dęblinem, gdzie mieścił się skład broni i amunicji. Po ich zdobyciu zamierzano kontynuować walkę. „To nie jest jakaś desperacka decyzja, ona ma sens polityczny. Trzeba przedłużyć tę wojnę. Demonstrować światu, że Hitler nie podbił Polski w osiemnaście dni, jak się chełpi. (...) Myślałem o Puszczy Solskiej na południe od Lublina. Ale w Lublinie Sowieci, z którymi nie chcę się bić. Więc pozostają



Góry Świętokrzyskie” – tłumaczył na zebraniu gen. Kleeberg gen. Zygmuntowi Podhorskiemu, dowódcy Dywizji Kawalerii „Zaza”.

Zgodnie z rozkazem gen. Kleeberga od 28 września podległe mu wojska zorganizowano w Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie”. W jej skład weszły dwie dywizje piechoty (50 DP i 60 DP), Podlaska Brygada Kawalerii, Dywizja Kawalerii „Zaza”, 13. Eskadra Lotnicza oraz służby. Łącznie generał miał pod rozkazami ok. 17-18 tys. żołnierzy.

Podczas marszu w kierunku na Dęblin i Kock SGO „Polesie” natrafiła na wojska sowieckie, pokonując je najpierw pod wsią Jabłoń, a następnie pod Milanowem (29-30 września). 1 października sztab SGO „Polesie” zainstalował się w Serokomli; polskie oddziały zajęły pozycje w rejonie Sukowa, Radzyna i Kocka.

Ostatnia bitwa kampanii 1939 r. rozegrała się w dniach 2-5 października w rejonie wielu miejscowości – poza obszarem Kocka walki toczyły się m.in. pod Serokomlą, Krzywdą, Wojcieszkowem, Adamowem, Radoryżem Kościelnym, Helenowem i Wolą Gułowską. Przez cztery dni SGO „Polesie” nie tylko skutecznie odpierała, ale i atakowała siły niemieckie złożone z 13 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej, dowodzonej przez gen. Paula von Otto oraz 29 Dywizji Piechoty Zmotoryzowanej gen. Joachima von Lemelsena. Obie nieprzyjacielskie dywizje walczyły w składzie XIV Korpusu Zmotoryzowanego gen. Gustava von Wietersheima.

O skuteczności działań zaczepnych podejmowanych przez żołnierzy gen. Kleeberga dowodzi treść niemieckiego komunikatu, nadanego wieczorem 3 października. „XIV Korpus i 13 Dywizja Piechoty Zmotoryzowanej odbija głównymi siłami natarcie polskie związku wszystkich rodzajów broni pod Kockiem i na północny zachód od tegoż. Walki jeszcze nie zakończone” – informował nieprzyjaciel. W drugiej fazie bitwy pod Kockiem, w dniach 4-5 października, najcięższe walki przechodziła z rąk do rąk. Ostatniego dnia bojów – 5 października – Polacy brawurowym atakiem zdobyli silnie broniony przez Niemców rejon miejscowego kościoła oraz wyparli wroga z pobliskiego cmentarza.

Kolejne ataki na 13 Dywizję Piechoty Zmotoryzowanej uniemożliwił polskimi żołnierzom brak amunicji. O jej wyczerpaniu zameldował gen. Kleebergowi po południu 5 paździer-

nika kwatermistrz SGO „Polesie”. Wobec bezcelowości dalszych walk oraz w trosce o życie swych żołnierzy, przebywający w leśniczówce Hordzieszka gen. Kleeberg samodzielnie zdecydował o kapitulacji.

Wieczorem tego dnia wydał do swoich żołnierzy pożegnalny rozkaz, który przesłano do wszystkich oddziałów i pododdziałów SGO „Polesie”.

Decyzję o kapitulacji niemieckiemu dowództwu zakomunikowali polscy parlamentariusze, wystąpieni ze sztabu SGO „Polesie” późnym wieczorem. Gen. Otto zgodził się na zawieszenie broni, aby umożliwić podpisanie aktu kapitulacyjnego (Niemcy nie dotrzymali słowa i ostrzeliwali artyleryjsko polskie pozycje). Polscy żołnierze dostali gwarancję praw przysługujących jeńcom wojennym.

W nocy z 5 na 6 października polscy żołnierze otrzymali żyłd i inne uposażenia; trwały przygotowania do kapitulacji, część oddziałów zakopywała broń, aby nie dostała się w ręce nieprzyjaciela. Około godz. 3 niespodziewanie żołnierze 3 Pułku Strzelców Konnych podjęli dalszą walkę z Niemcami pod miejscowością Kalinowy Dół – polski oddział szybko jednak został rozproszony przez wroga.

6 października o godz. 11, w pochmurny dzień, przed Pałacem Jabłonowskich w Kocku gen. Kleeberg złożył kapitulację na ręce gen. Wietersheima, dowódcy XIV Korpusu Pancernego. Zachowano honory wojskowe, oficerom pozwolono na noszenie pistoletów z kaburami.

Łącznie do niemieckiej niewoli powędrowało 16 860 żołnierzy SGO „Polesie”, w tym 1255 oficerów. Wśród nich znalazło się czterech generałów – oprócz gen. Kleeberga: Zygmunt Podhorski, Ludwik Kmicic-Skrzyński i Czesław Młot-Fijałkowski. Bitwa pod Kockiem kończyła pięcioletnią walkę w obronie Polski, która na ponad pięć lat utraciła byt państwowy. Po kapitulacji SGO „Polesie” gen. Kleeberg został wywieziony do obozu jenieckiego (Oflag IV B) w twierdzy Königstein w Saksonii. Schorowany dowódca zmarł w Weisser Hirsch pod Dreznem 5 kwietnia 1941 r. i został pochowany na drezdeńskim cmentarzu wojskowym Neustadt. W 1969 r. szczątki bohaterskiego dowódcy zostały przewiezione do Polski i spoczęły w Kocku, pośród żołnierzy poległych w ostatniej bitwie kampanii 1939 r.

Opr. **Jan Lewicki**
Na podstawie artykułu Waldemara Kowalskiego w www.dzieje.pl

46 lat temu ks. kard. Karol Wojtyła został wybrany na Papieża

16 października 1978 roku na balkonie Bazyliki św. Piotra w Watykanie padły słowa, które na zawsze zapisały się w pamięci milionów wiernych: „Staję przed wami wszystkimi, aby wyznać naszą wspólną wiarę, naszą nadzieję, naszą ufność pokładaną w Matce Chrystusa i Kościoła, a także, aby rozpocząć na tej drodze historii i Kościoła z pomocą Boga i z pomocą ludzi”. Wypowiedział je wówczas nowo wybrany papież z Polski – Jan Paweł II. Karol Wojtyła był pierwszym od ponad 400 lat biskupem Rzymu pochodzącym spoza Włoch. To wydarzenie skierowało oczy świata na Watykan i stało się symbolem nadziei oraz zmian, jakie miały nadejść.

Wybór, który zaskoczył świat

Wybór kardynała z Polski na Stolicę Piotrową wywołał w 1978 r. zaskoczenie zarówno w kręgach kościelnych, jak i politycznych. W ówczesnych komentarzach nie brakowało emocji i refleksji na temat przyszłości Kościoła Katolickiego i Europy Wschodniej. Prezydent USA, Jimmy Carter, wyraził swoją nadzieję na pozytywne zmiany, które mogłyby nadejść wraz z nowym Papieżem, mówiąc: „Wybór papieża z Polski jest znakiem, że Kościół otwiera się na świat za żelazną kurtyną. Może to być początek nowego rozdziału w historii Europy.”

W Polsce, mimo cenzury i kontroli mediów, wiadomość o wyborze kardynała z Krakowa na Stolicę Piotrową dotarła błyskawicznie, a radość wśród wiernych była ogromna. Ówczesny prymas Polski, ks. kard. Stefan Wyszyński, podkreślił wagę tego wyboru, mówiąc: „Duch Święty przemówił do świata w języku polskim. To znak, że Polska ma do odegrania szczególną rolę w Bożym planie.” Dla milionów

Polaków wybór Karola Wojtyły był symbolem nadziei na wolność i odnowę duchową.

Z kolei reakcja władz ZSRR była znacznie bardziej powściągliwa i pełna niepokoju. Leonid Breżniew, ówczesny przywódca Związku Radzieckiego, miał powiedzieć w kręgu bliskich współpracowników: „Papież ze Wschodu to ryzyko dla naszej władzy. Jego słowa mogą rozbudzić niepotrzebne emocje wśród naszych obywateli.”

Po ludzku trudne do wytłumaczenia

Pierwsze dni pontyfikatu Jana Pawła II upłynęły pod znakiem wielkiego entuzjazmu. Nowy Papież szybko zdobył serca wiernych swoją prostotą, otwartością i serdecznym uśmiechem. Już w czasie pierwszych przemówień podkreślał wagę dialogu, pokoju i otwartości na wszystkich ludzi, niezależnie od ich przekonań. Kilka dni po wyborze, napisał do Polaków swój pierwszy papieski list.

Pisał w nim tak: „W dniu, w którym przypada jednemu z synów



naszej drogiej Ojczyzny podjąć posługiwanie biskupie na stolicy św. Piotra, piszę do Was te słowa. Nie mogę ich nie skierować do wszystkich moich Braci i Sióstr, synów umiłowanej Ojczyzny, właśnie w tym dniu, który wedle niezgłębionych wyroków Bożej Opatrzności każe mnie, dotychczas arcybiskupowi-metropolicie krakowskiemu, opuścić prastarą stolicę św. Stanisława i przejąć rzymską stolicę św. Piotra, a wraz z nią troskę o cały Kościół powszechny, która ze Stolicą Piotrową jest związana z woli Chrystusa Pana. Trudno o tym fakcie myśleć i mówić bez najgłębszego wzruszenia. Zda się, że nie wystarcza serca ludzkiego – a w szczególności polskiego – ażeby wzruszenie to ogarnąć. Brakuje mi

słów, ażeby wypowiedzieć wszystkie myśli, które w związku z tym cisną się do głowy. Czyż myśli te i wydarzenia nie przechodzą przez całe nasze dzieje? Czyż nie ogarniają tego tysiąclecia, w ciągu którego zachowaliśmy wierność dla Chrystusa i Jego Kościoła, dla Stolicy Apostolskiej, dla dziedzictwa św. Piotra i Pawła?”

I dalej: „I oto rzecz znamienita, po ludzku trudna do wytłumaczenia. Właśnie w tych ostatnich dziesięcioleciach Kościół w Polsce nabierał szczególnego znaczenia w wymiarach Kościoła powszechnego i w wymiarach chrześcijaństwa. Stał się również przedmiotem wielkiego zainteresowania z uwagi na szczególny układ stosunków, który dla poszukiwań, jakie współ-

czesna ludzkość, różne narody i państwa podejmują w dziedzinie społecznej, ma doniosłe znaczenie. Kościół w Polsce nabierał nowego wyrazu, stał się Kościołem szczególnego świadectwa, na które zwrócone są oczy całego świata”.

Dziś, 46 lat po wyborze Jana Pawła II, jego dziedzictwo wciąż trwa. Jego przesłanie o wartości człowieka, prawie do wolności i dialogu między kulturami pozostaje aktualne. Wspominając ten niezwykle październikowy dzień z 1978 roku, warto pamiętać o jego słowach, które wciąż inspirują miliony ludzi na całym świecie.

Małgorzata Rokoszewska/KUL
Inf. i foto CBSRW

Ks. abp M. Jędraszewski o św. Janie Pawle II: Ze swego życia uczynił arcydzieło sztuki

Był wspaniałym twórcą własnego życia. Ze swego życia uczynił arcydzieło sztuki – mówił ks. abp Marek Jędraszewski w czasie Mszy św. w sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie sprawowanej z okazji XXIV Dnia Papieskiego obchodzonego dziś pod hasłem „Święty Jan Paweł II. Ewangelia starości i cierpienia”.

Na początku Mszy św. kustosz papieskiego sanktuarium na Białych Morzach ks. Tomasz Szopa przypominał, że obchodzony dziś Dzień Papieski jest okazją do duchowego i materialnego wsparcia Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia, której stypendyści nazywani są „żywym pomnikiem Jana Pawła II”.

„Mężem wielkiej modlitwy” nazywał Jana Pawła II ks. abp Marek Jędraszewski, odwołując się w homilii do fragmentu z Księgi Mądrości. Metropolita krakowski podkreślił, że dzięki modlitwie Ojciec Święty był człowiekiem wielkiej mądrości Bożej, którą zachwycał świat przemawiając na najważniejszych arenach: ONZ czy UNESCO, a także wpływając na bieg spraw międzynarodowych, przyczyniając się m.in. do upadku komunizmu w Europie. Jan Paweł II był też „sumieniem

świata”, kiedy potępiał interwencję USA w Iraku, gdy stawał w obronie godności małżeństwa i rodziny czy sprzeciwiał się aborcji i eutanazji.

– W imię świętości życia wołał



wszędzie: nie wolno zabijać – mówił ks. abp Marek Jędraszewski.

Metropolita krakowski zauważył, że Jan Paweł II początkowo zachwycał świat swoim zdrowiem, tężyzną fizyczną, ale także szczególnym pięknem i siłą swego słowa. Po zamachu na jego życie 13 maja 1981 roku i w związku z chorobą Parkinsona stan jego zdrowia się pogarszał, ale mimo tego dla wielu pozostał przejmującym i wzruszającym „głosicielem i świadkiem Ewangelii starości i cierpienia”.

Dalsze refleksje arcybiskup przywoływał na podstawie bezpośrednich zapisków Joaquina Navarro-Vallsa, w latach 1984-2006 dyrektora Biura Prasowego Stolicy

Apetyt Chrystusa jeszcze bardziej skutecznie trafiać do świata – z orędziem Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego”.

2 grudnia 1998 papież poinformował Joaquina Navarro-Vallsa, że są przygotowywane dwa dokumenty czekające na odpowiedni moment: jeden na temat osób starszych i drugi na temat artystów. Ks. abp Marek Jędraszewski zwrócił uwagę, że pisanie jednocześnie do dwóch niezwykle – wydawałoby się – odległych od siebie światów ma wyjaśnienie w antropologii Karola Wojtyły, którą wyłożył w książce „Osoba i czyn”, gdzie mówił, że „osoba się spełnia, czyli doprowadza siebie do pełni, przez dobre czyny, a nie spełnia się, w jakiejś mierze siebie degraduje, przez złe czyny”.

– Można siebie tworzyć, będąc artystą i można siebie tworzyć, będąc człowiekiem starym i cierpiącym – podsumował metropolita krakowski, przytaczając fragmenty obu papieskich dokumentów.

Na zakończenie przywołał dwa ostatnie gesty, które zapamiętał cały świat: jak Jan Paweł II przytula krzyż w Wielki Piątek, gdy nie mógł wziąć udziału w drodze krzyżowej w Koloseum i gdy w Niedzielę Wielkanoc-

ny wzruszenie odebrało mu mowę i udzielił błogosławieństwa gałązką oliwną. Sześć dni później odszedł do domu Ojca.

– Jan Paweł II spełnił co do siebie to zadanie, o którym pisał. Był wspaniałym twórcą własnego życia. Ze swego życia uczynił arcydzieło sztuki – mówił ks. abp Marek Jędraszewski, nawiązując do Listu do artystów.

– Święty Janie Pawle II Wielki, pozwól nam zrozumieć, że my wszyscy, którzy poprzez sakrament chrztu złączyliśmy nasze życie z Chrystusem, poprzez bogactwo naszych osobowości, a niekiedy także poprzez naszą starość tak często powiązaną z ogromnym cierpieniem, które dołączamy do zbawczych cierpień Chrystusa, mamy, musimy – na twój wzór – ukazywać światu, że jest on już odkupiony przez Chrystusa: że odkupiony jest człowiek, odkupione jest całe stworzenie. Święty Janie Pawle II Wielki, niestrudzony i wierny świadek „Ewangelii starości i cierpienia”, módl się za nami! – zakończył ks. abp Marek Jędraszewski.

Biuro Prasowe Archidiecezji Krakowskiej
Fot. PAP/Lukasz Gągulski

Zdrowotny napar z chmielu na bezsenność i inne dolegliwości

Szyszki chmielu znane są przede wszystkim z ich wykorzystania do produkcji piwa, jednakże to niejedyne ich możliwości. Ekstrakt z chmielu znajduje szerokie zastosowanie w medycynie. Pnąca bylina, która dotychczas gdzieś występuje dziko, a za sprawą owoców chmielu, czyli szyszek, które mają wiele cennych właściwości zdrowotnych przez wielu jest obecnie uprawiana na dużą skalę.



Długotrwałe napięcie, stres, bóle głowy oraz problemy z zaśnięciem są coraz częstszymi dolegliwościami, które można złagodzić w naturalny sposób. Na przykład wykorzystując napar z szyszek chmielu, który uspokaja i wycisza, ale nie tylko.

Szyszki chmielu są bogate w olejki eteryczne, polifenole, woski, lipid, a do najważniejszych składników aktywnych zawartych w chmielu zaliczają się: kwasy goryczowe, terpeny, chalkony oraz glikozydy flawonolowe takie jak kwercetyna, kempferol, katechiny i rutyna.

Te substancje sprawiają, że szyszki chmielu potrafią mocno wpływać na organizm człowieka. M.in. znajdują swoje zastosowanie przy przewlekłym stresie, stanach lękowych, bezsenności, pobudzeniu nerwowym, stanach silnego niepokoju oraz przy problemach układu moczowego.

Nie są to jedyne dolegliwości, na które pomocne działanie okazują szyszki chmielu.

Fitoestrogeny znajdujące się w szyszkach chmielu mają działanie podobne do działania ludzkich hormonów - estrogenów. Podczas menopauzy, gdy dochodzi do zachwiania gospodarki hormonalnej, napar z szyszek chmielu może znacznie złagodzić objaw uczucia uderzenia gorąca.

Aktywne związki zawarte w szyszkach chmielu skutecznie łagodzą stany napięcia nerwowego oraz ułatwiają zasypianie. Dlatego warto regularnie pić napar z szyszek, gdy doskwiera nadmierny stres, napięcie i odczuwalna jest nadpobudliwość.

Szyszki chmielu wykazują także działanie moczopędne. Włączenie ich do diety zwiększy diurezę, czym usprawni walkę z zakażeniem układu moczowego lub zmniejszy dolegliwości związane z kolką nerkową działając rozkurczowo.

Osoby, którym dokuczają problemy z trawieniem, cierpią z powodu nadmiernej fermentacji w jelitach z towarzyszącymi wzdęciami i odbijaniem, napar z szyszek chmielu również okaże pomoc. Pobudza on wydzielanie śliny i soku żołądkowego, co ułatwia trawienie i przyswajanie pokarmu.

Chmiel, który stał się rośliną uprawną, rośnie również „na dziko”. Można go spotkać na mokradłach i brzegach rzek porośniętych olchami, można znaleźć go też na niektórych działkach i w ogródkach.

Zbiór szyszek można rozpocząć wtedy, gdy szyszki są koloru brązowego i delikatnie się otwierają.

Zebrane szyszki można wysuszyć w temperaturze 40 stopni C, a następnie przechowywać w ciemnym i suchym pomieszczeniu.

Do przygotowania naparu wystarczy jedna łyżka szyszek chmielu. Szyszki należy zaparzyć wrzącą wodą, przykryć i odstawić na 15 minut.

Następnie napar przecedzić i wypić.

Taką ziołową herbatę można pić dwa razy dziennie, przed posiłkiem - by usprawnić trawienie lub wypić filiżankę wieczorem, co pomoże się rozluźnić, zmniejszy napięcie emocjonalne i ułatwi zasypianie.

Sprawdzony sposób na brudne ramy okienne

Zwykle przed zimą każda pani domu stara się o to, by usunąć zanieczyszczenia z ram okiennych i korzysta z pasty przygotowanej z sody oczyszczonej lub używa octu.

Natomiast do sprawdzonych sposobów na brudne ramy okienne zaliczyć można także płyn przygotowany z tabletek do zmywarki naczyń.

Na przygotowanie płynu do czyszczenia ram okiennych wystarczą 2 tabletki do zmywarki rozpuszczone w 3 litrach ciepłej wody. Mieszanek należy dokładnie wymieszać, po czym namoczyć w niej gąbkę i przecierać zabrudzone framugi. Tabletki przeznaczone do mycia naczyń zawierają aktywne składniki, które nie tylko wspomagają mycie naczyń, ale również doskonale poradzą z zabrudzeniami i przebarwieniami na ramach okiennych.

Taka mikstura doskonale je wybieli, dzięki czemu po umyciu będą jak nowe.

Specyfik działa o wiele lepiej niż pasta przygotowana na bazie sody oczyszczonej, czy ocet wymieszany z wodą w proporcji 1:1; sok z cytryny lub woda utleniona.

Jesienny „koktajl mocy” na jelita i wzmocnienie sił witalnych

Nie tylko latem, gdy jest bogaty wybór owoców, można przygotować koktajle na wzmocnienie sił witalnych i prawidłowe funkcjonowanie jelit. Pyszne napoje można wyczarować również na bazie jesiennych warzyw. Warzywa z dodatkiem nasion mogą zbawiennie działać na jelita oraz zdrowie serca, jak na przykład, koktajl z dyni i siemienia lnianego.

Koktajl o prozdrowotnym znaczeniu może być dobrym pomysłem na śniadanie. Owocowe smoothie może stanowić pełnowartościowy, dobrze zbilansowany posiłek, który sprawdzi się świetnie, gdy jest mało czasu. Jednakże przygotowując napój warto pamiętać o kilku zasadach. Przede wszystkim oprócz owoców dodać źródła białka, dzięki czemu koktajl będzie bardziej odżywczy i sycający. Ważne są także zdrowe tłuszcze, dlatego do napoju można dodać orzechy, nasiona, masło orzechowe, czy awokado. Natomiast jesień to dobry czas na zrobienie koktajlu z dyni i siemienia lnianego.

Bazą jesiennego koktajlu jest purée z dyni. Dynia zawiera sporo cennych wartości odżywczych. Za pomarańczową, charakterystyczną barwę tego warzywa odpowiada beta-karoten, barwnik zaliczany do przeciwutleniaczy, wykazujący działanie antyoksydacyjne, przeciwzapalne i przeciwnowotworowe. Ponadto, korzystnie wpływający na kondycję skóry, zapobiega też przedwczesnemu starzeniu oraz dba o zdrowie oczu.

W dyni znajduje się także witamina C i cynk - składniki pomagające dbać o odporność organizmu. W okresie jesienno-zimowym, co jeść szczególnie jest ważne, gdyż częściej zdarzają się infekcje.

W dyni jest także obecny potas oraz witaminy z grupy B, które dobrze wpływają na układ krążenia i nerwowy.

Dynia jest niskokaloryczna, a obecny w niej błonnik może nawet przyczynić się do lepszych efektów podczas odchudzania.

Dynia i siemię lniane kryją w sobie sporo błonnika pokarmowego, który wspiera prawidłowe trawienie, korzystnie działa na jelita, zapobiega zaparciom, podkręca przemianę materii oraz wpływa na sytość po posiłku. Dodatkowo błonnik pomaga zadbać o prawidłowy poziom cukru oraz cholesterolu we krwi.

Innym składnikiem jesiennego koktajlu jest siemię lniane, cenione przede wszystkim z uwagi na wysoką zawartość nienasyconych kwasów tłuszczowych, które doskonale wspierają układ krwionośny - pomagają dbać o serce, zmniejszają ryzyko miażdżycy oraz chorób serca. Ponadto jedzenie nasion lnu pomaga obniżyć zbyt wysoki poziom cukru oraz cholesterolu we krwi, jak też dostarcza organizmowi cennych antyoksydantów, które mają właściwości neutralizujące szkodliwe działanie wolnych rodników, zmniejszają stany zapalne i ryzyko chorób nowotworowych. Dodatkowo nasiona lnu korzystnie działają na skórę, włosy i paznokcie.

Przepis na koktajl z dyni i siemienia lnianego

Koktajl z dyni i siemienia lnianego można zrobić na jogurcie naturalnym lub kefirze - te produkty mają działanie probiotyczne, więc dzięki temu dodatkowo wesprze się pracę jelit, ich mikroflorę, a także odporność organizmu. Nabiał jest także dobrym źródłem białka.

Purée z dyni można zrobić na dwa sposoby.

Wydrążoną dynię wystarczy pokroić w plastry lub kostkę, a następnie ugotować w niewielkiej ilości wody lub upiec w piekarniku. Kiedy dynia będzie miękka, zblendować ją na gładką masę.

Do przygotowania dwóch porcji potrzeba: 400 ml kefiru, 1 szklanki purée z dyni, 1 banan, 4 łyżki płatków owsianych, 3 łyżki siemienia lnianego, szczyptę cynamonu, opcjonalnie odrobina wody.

Wszystkie składniki umieścić w kielichu blendera i zmiksować na gładką masę. Jeśli masa będzie zbyt gęsta, dodać nieco przegotowanej wody.

Koktajl można też dosłodzić odrobiną miodu.



Sprawdzony sposób leśników na kleszcze

Aktywność kleszczy przypada na dwa szczyty w roku: wiosenny, który obejmuje przełom maja i czerwca, oraz wrześnieowy, gdy zaczyna się sezon grzybowy. To właśnie teraz można zauważyć wzmożone działanie kleszczy i dobrze jest przypomnieć sobie zasady ostrożności. Prosty, ale efektowny trik pozwalający uniknąć ugryzienia przez kleszcza zdradzili leśnicy.

Mimo swojego niewielkiego rozmiaru, kleszcze stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia człowieka. Mogą przenosić boreliozę, babeszjozę i odkleszczowe zapalenie mózgu.

Podstawową zasadą ochrony przed kleszczami jest odpowiednie ubranie. Podczas spacerów w lesie czy na łąkach, szczególnie w okresie ich wzmożonej aktywności, warto założyć długie spodnie, które można włożyć w skarpetki, a także nakrycie głowy, aby uniknąć spadających z drzew pajęczaków. Ważne jest również wybieranie jasnych ubrań, które ułatwią dostrzeżenie kleszczy przed ich wbiciem się w skórę. Wiele osób korzysta również z dostępnych na rynku preparatów odstraszcających kleszcze. Te chemiczne środki, które zawierają substancje takie jak DEET, są skuteczne, ale mają też swoje minusy, zwłaszcza dla osób o wrażliwej skórze. Alternatywą dla nich mogą być naturalne metody, w tym olejki eteryczne z lawendy, szalwii, mięty czy cytryny. Kleszcze nie znoszą intensywnych zapachów tych roślin, dlatego spryskanie odzieży i skóry takim preparatem może odstraszyć pasożyty.

Leśnicy, którzy każdego dnia przemierzają gęste lasy, są szczególnie narażeni na ukąszenia kleszczy. Z tego względu od lat korzystają z prostego i sprawdzonego sposobu, który pozwala zminimalizować ryzyko zetknięcia się z tymi niebezpiecznymi pajęczakami. Ten trik polega na użyciu... rolki do ubrań!

Rolka do ubrań, zwykle używana do zbierania sierści czy drobnych zanieczyszczeń z odzieży, okazuje się być świetnym narzędziem w walce z kleszczami. Leśnicy z Karkonoskiego Parku Narodowego zalecają, aby po każdym spacerze, jeszcze przed wejściem do domu, dokładnie przejechać rolką po swoich ubraniach. Kleszcze, które mogą być przyklepione do materiału, zostaną w ten sposób zebrane, zanim zdążą wbić się w skórę. Jest to prosta, tania i niezwykle skuteczna metoda.



W rejonie wileńskim odbiór odpadów wielkogabarytowych i niebezpiecznych będzie odbywał się sposobem objazdowym

Samorząd Rejonu Wileńskiego informuje, że w październiku i listopadzie w rejonie wileńskim będzie organizowany odbiór odpadów wielkogabarytowych i niebezpiecznych sposobem objazdowym. Odpady będą odbierane wyłącznie od tych mieszkańców, którzy do 20 września br. zarejestrowali w ZSA „Nemėžio komunalininkas” lub ZSA „Nemenčinės komunalininkas” w celu zbierania takich odpadów.

Harmonogram odbioru odpadów wielkogabarytowych i niebezpiecznych według gmin:

Gmina	Osiedla	Data
Awizenie	w. Górne Rusoki, Awizenie, Bojary, chutor Nowosady, Pikuciszki, Bukiszki, chutor Klonówka, Lindziniszki, Rzesza, Saldejnie, Zadworańce	18-21 listopada
Bujwidze	Bujwidze I, Ochotniki, Żytniszki, Punżany, Świętniki	14-16 października
Bezdany	Sakiszi	7-10 października
Bezdany	Krejwicze, Bezdanolesie	14-16 października
Bezdany	Auksztoły, Dębówka, Balciszki, miast. Bezdany, Wilkiszki	21-25 października
Dukszty	Ojrany II, Giejsiszki, Brynkiszki, Dukszty, Rakiszki, w. Europa	11-15 listopada
Czarny Bór	Czarny Bór, Prudziszki, Dusiniany, Wołczuny, Słomianka, Leśniki	9-11 października
Kowalczuki	Kowalczuki, Szumsk, Kosina, Rzepańce, Kiena, Stawniszki, Polanki, chutor Skworcówka., Gejbule, Szulgi, Saduniszki, Pakiena, Kałaboryszki	6-8 listopada
Ławaryszki	Ławaryszki, Mościszki, Ferma., Pieczulanka, Petrusiszki, Niewieryszki, Bukiszki, Słoboda	14-15 i 18 listopada
Mejszagola	Korwie, Kiemiele, Mejszagola, Dowcianiuki, Gudule, Mielki, Kalikściszki	11-15 listopada
Mariampol	Mariampol, Kowalczuki, Michałowo, Akmieniszki, Tereszyszki, Porodomino	14-16 października
Miedniki	Miedniki, Kosina I, Kosina III	4-5 listopada
Mickuny	Mickuny, Jałówka (Egliszki), Gajluny, Dziedaniszki, Skajstery, Papernia, Gałgi, Miłoszówka, Osiniki I, Muchna., Wołoszczyzna, Osiniki III	11-13 listopada
m. Niemenczyn	m. Niemenczyn	7-10 października
Niemenczyn	Gowsztany, Wielkie Kabiszki, Krzywołóże, Pilakolnie, Rudowsie, Jęczmieniszki, Santoka., Radzule	7-10 października
Niemież	Niemież, Skojdziszki, Kuprianiszki, Wielkie Sioto, Doły, Pakalniszki, Ogrodniki, Tołkaciszki, Mikuciszki, Stankuciszki, Macieiszki	23-25 października
Podbrzezie	Anowil, Gliniszki, Burkila, Równopole, Sprejnie, Podbrzezie	28-31 października
Pogiry	Pogiry, Sorok Tatory, Wojdaty, Melachowicze, Mikaszuny, Popiszki, Mereszłany, Wielkie Pole, Gudule, Biała Waka, Skorbuciany, Terniany, Czarna Waka	3-4 i 7-8 października
Rzesza	Niemenczynek, Orzełówka., Purnuszki, Pikieliszki	28-31 października
Rzesza	Orzełówka, Polesie, Wielka Rzesza, Gieglówka, Jadwigowo, Etmieńce, Dworyszki, Czerwony Dwór, Tartaki, Zarowce, Żałosa, Wielkie Gulbiny	4-7 listopada
Rudomino	Rudomino, Kalwiszki, Dukiele, Daubiany, Tatarka, Parafianowo, Popiszki, Petesza	17-18 i 21-22 października
Rukojnie	Rukojnie, Sawiczuny, Zacisze, Czepurniszki, Michajłówka, Syrwydy, Ulany, Dworzyszczce, Czarny Bór, Stare Sioto, Kaniukiszki, Wałkarabiszki, Szynkapole	28-29 października
Suderwa	Pakańce, Wajgieliszki, Rostyniany, Suderwa	25-28 listopada
Sużany	Werusowo, Daniłowo, Dwajlińce, Stakińce, Sużany, Pajusinka	17 października
Szatarniki	Grygajcie, Kiwiszki, Łoźniki, Dobromyśle, Szatarniki	30-31 października
Zujuny	Anteżeriai, Bałundziszki, Białuny, Bujwidziszki, Łapowciszki, Giełaze, Ginejcziszki, Pustołówka, Papiszki, Wilkieliszki, Zujuny	25-28 listopada

Podczas objazdu od mieszkańców będą odbierane odpady wielkogabarytowe: stare meble i sprzęty (stoły, łóżka, materace, krzesła, komody itp.), sprzęt wodno-kanalizacyjny gospodarstwa domowego oraz odpady niebezpieczne powstałe w gospodarstwie domowym: ogniwa galwaniczne, lakiery, farby, odpady rozcieńczalników, produkty chemii gospodarczej, akumulatory.

Podczas odbioru odpadów do godziny 7:00 mieszkańcy indywidualnych gospodarstw powinni wynieść odpady wielkogabarytowe w pobliżu swojego gospodarstwa, jak najbliżej jezdni.

Mieszkańcy, którzy nie dokonali rejestracji, mogą bezpłatnie oddawać odpady wielkogabarytowe do punktów zbiórki odpadów wielkogabarytowych. Informacje o godzinach pracy tych obiektów, przyjmowanych odpadach itp. można znaleźć na stronie internetowej Samorządu Rejonu Wileńskiego <https://www.vrsa.lt/atlieku-tvarkymas/dideliu-gabaritu-atlieku-surinkom-aiksteles/407> lub na stronie internetowej <https://www.vrsa.lt/atliekos>.

Należy zaznaczyć, że odpady budowlane i remontowe, opony, sprzęt AGD, sprzęt elektryczny nie są klasyfikowane jako odpady wielkogabarytowe i nie będą zbierane. Odpady te są zbierane od mieszkańców bezpłatnie na wskazanych punktach zbiórki odpadów wielkogabarytowych.

Z całego serca

* Szanowna **Anastazjo ZIENIEWICZ**, niech smutek zniknie w górskim potoku. By radość kwitła jak róża co roku. By na Twojej twarzy promyczek słońca, nigdy nie zniknął i trwał do końca. By najpiękniejsze chwile w Twoim życiu trwały wiecznie.

Najserdeczniejsze życzenia jubileuszowe przesyłają:

**Starostwo, AWPL,
Koło ZPL w Miednikach**

* Z okazji Dnia Urodzin **Aleksandrowi GERFOL-WEDOWI** składamy szczerze i serdeczne życzenia: długich lat życia przepełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości, dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego co najpiękniejsze i najmiłsze w życiu.

**Mickuńskie Koło Podwileńskich
Tradycji Ludowych,
zespół wokalny „Mickunianka”**

* Dla Ciebie dziś najpiękniejsze słowa:

być zawsze z podniesioną głową,
by uśmiech wciąż na ustach gościł,
dużo pieniędzy i miłości,
spotykać tylko dobrych ludzi,
by ranek słońcem zawsze budził.

Niech świat do Ciebie uśmiecha się kwiatami,
100 lat w zdrowiu i szczęściu żyj z nami.

Z okazji pięknego jubileuszu **Lilii TUNIEWICZ** składamy najserdeczniejsze życzenia dobrego zdrowia na długie lata, wytrwałości i wszelkich Łask Bożych.

Koleżanki i koledzy

* Z okazji Imienin **Teresie MŁYŃSKIEJ, Teresie INGIELEWICZ, Teresie CHMIELEWSKIEJ** oraz **Jadwidze PANICZEWEJ** życzymy dużo zdrowia i radości, Bożej Łaski, obfitości oraz tradycyjnych 100 lat.

**Rektor Ryszard Kuźmo
i słuchacze PUTW**

Wybory sołtysa w sołectwie Ginejcziszki gminy Zujuny w rejonie wileńskim

Samorząd rejonu wileńskiego informuje, że w dn. 4 listopada 2024 r. od godz. 14.00 do godz. 19.00 w urzędzie gminy Zujuny (ul. Buivydiškių 3, w. Zujuny, rejon wileński) poprzez głosowanie za pomocą ankiety odbędą się wybory na sołtysa sołectwa Ginejcziszki gminy Zujuny.

Mieszkańcy sołectwa Ginejcziszki i organizacje społeczne realizujące działalność w sołectwie, są proszeni do 27 października 2024 r. o zgłaszanie kandydatów na sołtysa. Oferty można składać w urzędzie gminy Zujuny lub przesać pocztą elektroniczną: zujunuseniunija@vrsa.lt.

Lista kandydatów na sołtysa zostanie ogłoszona na stronie internetowej samorządu rejonu wileńskiego www.vrsa.lt w dn. 28 października br.

Dokumenty, które należy złożyć:

- zgłoszenie kandydata na sołtysa (w dowolnej formie pisemnej);
- pisemną zgodę kandydata;
- życiorys kandydata;
- jeżeli kandydata zgłasza organizacja społeczna, dodatkowo należy załączyć uwierzytelnioną kopię protokołu posiedzenia lub jego wypis.

Kandydatem na sołtysa może być pełnoletni mieszkaniec sołectwa, który nie później niż za 60 dni do wyborów zadeklarował miejsce zamieszkania w tym sołectwie, w którym zaproponowano jego kandydaturę na sołtysa (na podst. art. 38 ust. 6 Ustawy o samorządzie terytorialnym Republiki Litewskiej, art. 8 ust. 2 i 3 Kodeksu wyborczego).

Iga jeszcze na prowadzeniu

Iga Świątek nadal prowadzi w światowym rankingu tenisistek, ale jest już jasne, że za dwa tygodnie straci je na rzecz drugiej obecnie Białorusinki Aryny Sabalenki. Kolejny awans na najwyższą w karierze 24. pozycję zanotowała Magdalena Fręch.

Rekord Kenijki



Kenijka Ruth Chepngetich wygrała w niedzielę bieg maratoński w Chicago, czasem 2:09.56 ustanawiając rekord świata. Początkowo podany nieoficjalny wynik był o dwie sekundy lepszy. Rywalizację mężczyzn wygrał jej rodak John Korir z bardzo dobrym rezultatem 2:02.44.

Pierwszy przypadek

134. edycja słynnej Wielkiej Pardubickiej ma dwóch zwycięzców. To pierwszy taki przypadek w 150-letniej historii gonitwy. Po długich oględzinach nagrań z mety, jury zdecydowało, że dramatyczny finał nie ma jednego zwycięzcy. Triumfatorami są dwa ośmioletnie konie Sexy Lord i Godfrey.

Drugi hat-trick Polki



Piłkarka Barcelony Ewa Pajor zdobyła trzy bramki i zaliczyła asystę w wygranych 7:1 derbach z Espanyolem w szóstej kolejce hiszpańskiej ekstraklasy. To drugi w sezonie hat-trick reprezentantki Polski, która z dorobkiem dziewięciu goli jest najsukuteczniejszą zawodniczką ligi.

Awans szczypiornistek

Piłkarki ręczne KPR Gminy Kobierzyce wygrały w Turcji 27:26 (12:16) z Aramada Praxis Yalikavakspor w meczu rewanżowym drugiej rundy eliminacji Ligi Europejskiej. W pierwszym spotkaniu górę też były wicemistrzyni Polski i awansowały do kolejnej fazy rozgrywek.

Polska zremisowała na PGE Narodowym w Warszawie z Chorwacją

To było wspaniałe widowisko



Piłkarska reprezentacja Polski zremisowała w Warszawie z Chorwacją 3:3 (2:3) w meczu 4. kolejki grupy 1 najwyższej dywizji Ligi Narodów. Biało-czerwoni zachowali szansę awansu do ćwierćfinału. W sobotę biało-czerwoni przegrali na PGE Narodowym z Portugalią 1:3, ale wciąż mieli o co grać w grupie A1.

Już na długo przed rozpoczęciem meczu na warszawskich ulicach zaroilo się od biało-czerwonych barw. Sze biletów spotkanie z Chorwacją wzbudziło ogromne zainteresowanie kibiców, a bilety zostały wymiecione dosłownie w oka mgnieniu. Co prawda, skorzystaliby na tym pośrednicy, którzy sprzedawali wejściówki z trzy-czterokrotnym przebiegiem. I tak najtańszy bilet, który u organizatorów sprzedaży kosztował ok. 30 euro, u pośredników kosztował prawie 100. Jednak, ile by bilet nie kosztował we wtorek, 15 października, na stadionie w centrum Warszawy być było warto. Piłkarze obu drużyn stworzyli niesamowite widowisko, w którym adrenaliny i emocji było ponad miarę.

Kibice biało-czerwonych – a było ich ponad 56 tysięcy – tak głośno odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego, że reprezentanci Polski po prostu nie mieli prawa zagrać byle jak. Gospodarze rozpoczęli od mocnego uderzenia, bo już w piątej minucie spotkania Piotr Zieliński, który w tym spotkaniu miał opaskę kapitana, kapitalnym strzałem z lewej strony umieścił piłkę w siatce Chorwatów. Stadion niczym wulkan, wybuchł donośnym okrzykiem radości. Wydawało się, że Polacy pójda za ciosem i podwoją wynik. Chorwaci szybko jednak otrząsnęli się po, zdawało się nokdaunowym ciosie, zaczęli dłużej utrzymywać się przy

piłce i powoli z obrony przechodzić do kontrataku. W roli organizatora zaczepnych poczynań wystąpił jak zwykle niezawodny Luka Modrić. „Dyrygent” precyzyjnie rozdawał podania, a grający na wysokim profesjonalnym poziomie wykonawcy nie zawiedli swego kapitana i w 19 min. fenomenalnym strzałem z woleja – po podaniu Modrića – popisał się Borna Sosa. Marcin Bułka był bez szans i tylko bezradnie rozłożył ręce.

Chorwaci złapali wiatr w żagle, a Polacy, którzy oczarowali swych kibiców odważną i szybką grą na początku meczu jakby stanęli w miejscu. Czar prysł, a goście w ciągu kolejnych pięciu minut strzelili jeszcze dwie bramki – w 24 min. gola zdobył Peter Šučić, a kilkadziesiąt sekund później, po niedopuszczalnym błędzie Pawła Dawidowicza, futbolówkę w siatkę umieścił Martin Baturina.

Kadrowicze Polski po tak zimnym prysznicu długo nie mogli otrząsnąć się z szokującego. Przycichli też kibice i tylko najwierniejsi fani biało-czerwonych próbowali podnieść ich do walki. I ich starania nie poszły na marne i pod koniec pierw-

szej połowy rozgrywający bardzo dobre spotkanie Nicola Zalewski po podaniu Jakuba Kamińskiego strzałem w tzw. długi róg pokonał Dominika Livakovića. Stadion ponownie eksplodował i głośnymi okrzykami „Jeszcze jeden, jeszcze jeden” domagali się kolejnych bramek. Bliski spełnienia oczekiwani kibiców był Karol Świdorski, który w sytuacji sam na sam przegrał pojedynek z chorwackim bramkarzem.

W przerwie meczu kibice mieli okazję podziękować polskim sportowcom, którzy na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu zdobyli medale dla Polski. Największe brawa zdobyła Mirosława Aleksandrowa zdobywczyni jedynej złota we wspinaczce na czas.

Po przerwie Polacy ruszyli do natarcia, ale Chorwaci byli na to przygotowani i groźnie kontratakowali, a przed utratą kolejnych goli kapitalnymi interwencjami gospodarzy ratował Marcin Bułka. W 62. minucie trybuny ożywiły się, ponieważ trener Michał Probierz wprowadził do gry m.in. Lewandowskiego i Maximilliana Oyedele, który trzy dni wcześniej zadebiutował z

Portugalczykami. Zmiany wyraźnie pomogły biało-czerwonym. W 68. minucie było już 3:3. Po zagranieniu Lewandowskiego bramkę precyzyjnym strzałem wyrównującego gola zdobył Sebastian Szymański.

Od tej pory zarysowała się przewaga Polaków m.in. dwukrotnie bramce gości zagroził Lewandowski, ale minimalnie chybił. Od 76 min. Chorwaci musieli grać w osłabieniu – czerwoną kartkę za brutalny faul na Lewandowskim zobaczył bramkarz Dominik Livaković, przy próbie wybicia piłki daleko przed polem karnym.

Kibice gwiazdami pożegnali brutalną i oczekiwali, że Polacy wykorzystają nadarzającą się okazję do wyszarpania zwycięstwa. Nieestety, zaprawieni w piłkarskich bojach Chorwaci z niesamowitym poświęceniem, determinacją oraz zimną krwią bronili dostępu do własnej twierdzy. Gospodarzom zaś zabrakło umiejętności by remontować obronę gości. Na nic się zdało ponowne wykonanie hymnu narodowego Polski przez kibiców, którzy spodziewali się, że w Polaków wstąpi zwycięski duch Czarnieckiego i twierdza przeciwnika padnie pod ich naporem. Nie tym razem. Biało-czerwoni w końcówce zagrali zbyt asekuracyjnie, bez polotu i naporu, a zatem zadowolili ich remis.

Mimo tego, że Polacy nie zdobyli wymarzonego trzech punktów, to jednak ogólnie zagrali dobrze. Zawiodły proste potknięcia w obronie, ale obie reprezentacje stworzyły wspaniałe, stojące na wysokim poziomie widowisko. Polacy pozostają w grze o stawkę i miejmy nadzieję, że kolejnym razem będzie tylko lepiej.

*Specjalnie dla „Tygodnika Wileńszczyzny” z Warszawy
Zygmunt Żdanowicz*

Niemiecki kierowca, który śmiertelnie potrafił Rebellina skazany na cztery lata więzienia

Drogowy recydywista

Niemiecki kierowca ciężarówki, która 30 listopada 2022 roku śmiertelnie potrafiła włoskiego kolarza szosowego Davide Rebellina, skazany został przez włoski sąd na cztery lata pozbawienia wolności.

64-letni Wolfgang Rieke potrafił 30 listopada 2022 roku w miejscowości Montebello Vicentino wicemistrza świata amatorów z 1991 roku, który zmarł na miejscu.

Winowajcę zatrzymano po sześciu miesiącach w Niemczech i osadzono w areszcie śledczym w Muenster, po tym jak sąd w Vicenzy wydał nakaz tymczasowego aresztowania za przestępstwo zabójstwa drogowego i niedzielenie pomocy Davide Rebellinowi. Niemiec został następnie poddany ekstradycji do Włoch.

Ostatecznie Rieke, po postępowaniu w sprawie Europejskiego Nakazu Aresztowania wydanego na wniosek prokuratury w Vicenzy przez sąd w tym samym mieście na północy Włoch skazany został na cztery lata więzienia. Prokurator żądał kary o rok wyższej.

Rieke to drogowy recydywista, mający na koncie kilka wykroczeń drogowych. W 2001 roku spowodował wypadek, który nie zakończył się tak tragicznie jak ten z 2022 roku i także oddalił się z miejsca zdarzenia. W 2014 roku usłyszał zarzuty prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu.

Urodzony 9 sierpnia 1971 roku Rebellin, w 1991 roku zdobył w Stuttgartarcie srebrny medal mistrzostw świata w wyścigu ze startu wspólnego amatorów. Pierwszy ważniejszy sukces wśród zawodowców odniósł sześć lat później wygrywając prestiżowy wyścig w Zurychu.



Sprawca tragicznego wypadku to prawdziwy pirat drogowy i aż dziw bierze, że Temida potraktowała go dość łagodnie

W 2001 roku triumfował w Tirreno-Adriatico. Najlepsze wyniki osiągnął w sezonie 2004, kiedy uplasował się na drugim miejscu, za Paolo Bettinim w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Zwyciężył wówczas w trzech kwietniowych klasykach: Amstel Gold Race, Strzale Walońskiej i na trasie Liege-Bastogne-Liege. W latach 2013-2016 był zawodnikiem zespołu CCC Sprandi Polkowice.